

Kuryer Po naski

wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni świątecznych

Redakcja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracja i Ekspedycja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

# KURYER POZNAŃSKI.

Czwartek, 21 sierpnia 1890.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenckler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — H. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Kurychu. — Haasenstein &amp; Vogler w Bazyle, Dreźnie, Gdańsku, Halle n. S., Hanowerze, Genewie, Kamieniu (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze, — Havas Laffite &amp; Comp. w Paryżu place de la Bourse 5.

Poznań, 20 sierpnia.

Dymisy patriarchów carogrodzkich.

Donosiliśmy w swoim czasie, że tak patriarcha armeński jak i patriarcha ekumeniczny w Carogrodzie podali się do dymisy, pierwszy z powodu krwawych zajęć w katedrze w Kum Kapu, drugi z powodu zamianowania biskupów bułgarskich dla Macedonii. Rząd turecki dymisy ich nie przyjął, przeciwnie odpowiedział na oświadczenie ich podanie stanowczym żądaniem, aby zawieszono chwilowo swe czynności urzędowe podjęli natychmiast na nowo. Tymczasem tak jeden jak i drugi do żądania tego się nie zastosowali. Patriarcha armeński oświadczył, że urząd swój złożył w ręce synodu i że odtąd uważa się już jedynie za człowieka prywatnego. Co rząd turecki teraz poczyni, czy zamianuje innego patriarchę, czy też ustępstwami różnymi skłoni dotychczasowego do ponownego objęcia rządów, trudno na razie przewidzieć. Rząd turecki sam pewnie jeszcze nie wie, jak sprawę tę wypaźnie mu załatwić.

Gorsze daleko kłopoty wynikną dla rządu tureckiego z dymisy patriarchy greckiego, ekumenicznego, który również przy dymisy swój obstar. Patriarcha grecki nie poszedł bowiem za przykładem armeńskiego kolegi swego i nie kontentuje się oporem biernym, lecz poruszył wszelkie sprężyny, aby rządowi tureckiemu jak najwięcej sprawił trudności. Nasamprzód więc wydał list otwarty do wszystkich wiernych patriarchatu swego, w którym donosi o swym ustąpieniu i ogłasza, że kościół grecki w Turcji jest prześladowanym. Następnie skłonił synod grecki do wypracowania odezwy do wszystkich władz kościelnych w Atenach, Białogrodzie, Bukareszcie i Petersburgu, która wzywa pomocy chrześcijan greckich dla prześladowanego przez rząd turecki kościoła greckiego.

Odezwa ta ukaże się w tych dniach i sprawi zapewne niemałe wrażenie. Ale na tem nie koniec. Niebawem zamierza bowiem synod carogrodzki wezwać wszystkich biskupów greckich w obrębie państwa tureckiego, aby zawiesili wszelkie swe czynności urzędowe i kapłańskie, pozamykali kościoły i zabronili duchownym swym komunikować się z władzami świeckimi. Jedynie w nagłych wypadkach, zwłaszcza przy pogrzebach, wolno będzie duchownym greckim spełniać funkcje kapłańskie, lecz i w tych wypadkach tylko w nocy przy drzwiach, zamkniętych dla szerszego zastępu wiernych. Następstwa rozporządzenia tego, które poruszy wszystkich chrześcijan greckich w Turcji i po za granicami tureckimi, mogą być bardzo groźne.

Już sam list pasterski patriarchy greckiego sprawił, zwłaszcza za Grecyi, niesłychane wrażenie i spowodował demonstracyę, która pewnie nie pozostanie bez ważniejszych następstw. Owóż na wieść, iż w ateńskim kościele św. Ireny odczytany zostanie rzeczony list patriarchy, zebrało się w kościele tym i przed kościołem do 10,000 Greków. Po odczytaniu listu wstąpił na kazalnicy profesor teologii greckiej, Synodikus, i drżącym ze wzruszenia głosem opisywał Grekom krzywdy, jakie dzieją się greckim duchownym, nauczycielom i nauczycielkom ze strony rządu tureckiego. Mowę swą zakończył Synodikus wezwaniem, aby cały lud helleński się połączył i bronił najświętszych swych praw narodowych i kościelnych przed tyranią turecką. Po nabożeństwie przemówił raz jeszcze do otaczającego kościół tłumu, a skutek mowy był potężnym.

Tegoż dnia po południu odbyło się w sali ratusza ateńskiego zebranie przebywających w Atenach Macedończyków i Kreteńczyków, na którym zaprezentowano przeciwko gwałtom „dokonanym przez rząd turecki na kościele greckim” i postanowiono urządzić w najbliższym czasie wielką demonstracyę uliczną, w celu zniewolenia rządu do energicznego ujęcia się za „pokrzywdzonymi braćmi” pod panowaniem tureckim.

W zebraniu tem wzięło udział przeszło 4000 osób. Oburzenie, wywołane zamianowaniem biskupów bułgarskich nie byłoby może przybrało tak groźnych rozmiarów, gdyby Bułgarowie nie byli zwycięstwem swego tak wrzaskliwie obchodzili, i gdyby przez nierozważne demonstracye Greków nie drażnili. Tymczasem dzieje się to nie-

mal codziennie, a nawet ze strony nowozamianowanych biskupów. Biskup Ueskibu naprzykład, mógł być najspokojniej udao się do dycezyi swęj przez Zofię, zkad droga do Ueskibu nie daleka i wiedzie przez okolice zamieszkałe przez ludność bułgarską. Tymczasem Biskup wybrał dłuższą drogę przez Solun (Saloniki), zkad kolejną udao się do swęj rezydencyi. Ma się rozumieć, że zamieszkali w Solun i w innych miejscowościach Bułgarowie, nie omieszkali urządzić na jego cześć demonstracyi przez co podrażnili przeważającą w miejscowościach tych ludność grecką.

To samo zamierzają podobno uczynić dwaj koledy biskupa Ueskibu i udao się do dycezyi swych również z wielką pompą przez okolice przeważnie greckie lub serbskie. Dziwić się zatem nie można, że wśród macedońskich Arnatów i Albańczyków, a przedewszystkiem wśród Greków objawia się ruch bardzo groźny.

Zdaje się więc, że sprawa biskupów nie zakończy się tak gładko, jak się ogólnie spodziewano.

## Telegramy.

**Fulda**, 19 sierpnia. Jutro rozpocznie się tu konferencya biskupów z monarchii pruskiej. Dotąd przybyli już: Biskupi limburgski i warmijski, dzisiaj przybędą: Arcybiskup kolński, książę Biskup wrocławski, Biskupi chełmiński, hildesheimski, osnabrucki, monasterski, Biskup polowy ks. Assmann, Arcybiskup fryburski i Biskup moguncki, wreszcie delegat Biskupa padernborskiego. Z Gniezna przybędzie wikaryusz kapituły ks. kanonik Kraus, a z Poznania Biskup-Sufragan ks. dr. Likowski. Biskup twerski ks. Korum bawi jeszcze w Strassburgu, zkad przybędzie jutro. Konferencya rozpocznie się jutro rano nabożeństwem u grobu św. Bonifacego. Obradom, które jak zwykle toczyć się będą w tajemnicy, przewodniczyć będzie Arcybiskup kolński.

**Ischl**, 19 sierpnia. Cesarzowa austriacka wyjechała dzisiaj przez Pasawę, Moguncyę i Kolonię do Holandyi.

**Wiedeń**, 19 sierpnia. „Militairverordnungsblatt” donosi, że cesarz polecił utworzyć nowy (42gi) pułk konnicy; pułk ten utworzonym zostanie dnia 1 stycznia r. 1891 jako 15 pułk dragonów.

**Paryż**, 19 sierpnia. Prezydent Carnot przybył wieczorą wczoraj do La Rochelle. Tak w La Rochelle, jak i w wszystkich stacjach witała go publiczność z wielkim entuzjazmem.

**Paryż**, 19 sierpnia. Wielki książę meklembursko-szwierzyński przybył wczoraj na swym jachcie parowym „Conqueror” do portu w Brest, zkad w tych dniach wyruszy za radą lekarzy w dalszą podróż na morze Czarne. Obecny stan zdrowia księcia jest zadawalniający.

**Paryż**, 19 sierpnia. Podczas odbytu wczoraj w Arras bankietu rady jenerałnej wygłosił minister spraw zewnętrznych Ribot mowę, w której zaznaczył, iż ogólne położenie obecne ma charakter cisłego pokojowy. Głównym zadaniem przyszłej sesyi sejmu francuskiego będzie uchwalenie zaprojektowanej taryfy celnej. — Według wiarogodnych pogłoszek zamierza rząd w porozumieniu z sejmem otoczyć przemysł i rolnictwo francuskie jak najdalej sięgającą i skuteczną opieką. — Pierwszej dywizyi eskadry morza Środkowego, przebywającej w porcie tulońskim, polecono stać w pogotowie, iżby w danym razie w przeciągu 24 godzin wypłynąć mogła do Marokko. — Nowy dekret znosi urząd osobnego jenerałnego dowódcy podmorskich środków obronnych, jako to torpedów itd. i oddaje środki te pod nacelną komendę ministra marynarki.

**Paryż**, 19 sierpnia. Dzisiaj przybył tu pierwszy lord skarbu angielskiego Smith. — Z Rio de Janeiro donoszą, że postem brazylijskim przy dworze berlińskim mianowany, został baron Itajuba, dotychczasowy poseł w Paryżu.

**Londyn**, 19 sierpnia. Biuro Reutersa donosi z Melbourne co następuje: Strejk oficerów marynarki handlowej rozszerzył się już i na porty Sydney i Brisbane. Pewne wielkie stowarzyszenie żeglugi parowej postanowiło na razie ruch parowców swych wstrzymać. Mnóstwo okrętów, które miały dzisiaj wyruszyć w podróż, pozostało w porcie, ponieważ oficerowie i marynarze wypowiedzieli, na rozkaz stowarzyszenia żeglarskiego, posłuszeństwo. Właściciele okrętów poszukują

za pomocą anonsów oficerów i marynarzy, nie należących do rzeczonego stowarzyszenia, ofiarując im bardzo korzystne warunki.

**Madryt**, 19 sierpnia. Rząd otrzymał z Tangeru urzędowe doniesienie, iż układy z sultanem marokańskim w sprawie zajęcia pod Mellilą i Agadir już zostały ukończone. Sultan zgodził się na wszystkie żądania posła hiszpańskiego.

**Zara**, 19 sierpnia. Wskutek panujących tu od pewnego czasu niezwyklej upałów zaszło kilka wypadków śmierci z powodu udaru słonecznego. Równocześnie daje się uczuć brak wody.

**Zofia**, 19 sierpnia. Książę Ferdynand wyjedzie na pewien czas do klasztoru Rilo.

**Kopenhaga**, 19 sierpnia. Z okazji urodzin cesarza Franciszka Józefa odbył się wczoraj w zamku Amalienborg bankiet galowy, w którym wzięli udział arcyksiążę Stefan i inni oficerowie przebywający chwilowo w porcie tutejszym eskadry austriackiej. Król mianował arcyksięcia Stefana rycerzem orderu Słonia. Dzisiaj udali się oficerowie eskadry austriackiej wraz z oficerami duńskimi do Skodsborg, gdzie minister marynarki dał na ich cześć obiad. Następnie złożyli oficerowie austriaccy wieniec palmowy na grobie admirała Suensona, który w r. 1864 walczył przeciwko połączonym prusko-austriackim flotom.

**Berno** (szwajcarskie), 19 sierpnia. Departament wojskowy przestał ze względu na neutralność Szwajcaryi władzom poszczególnych kantonów instrukcyę, aby zagranicznym przedsiębiorcom resp. agentom państw obcych zabronili odbywania prób z gołębiami pocztowymi na terytorium szwajcarskiem. W danym razie należy próby podobne uniemożliwić siłą. Władze kolejowe otrzymały polecenie, aby wszelkimi siłami popierały odnośne rozporządzenia i kroki władz szwajcarskich.

**Londyn**, 19 sierpnia. Telegram „Timesu” z Montevideo donosi, iż tamtejsze finansowe i polityczne położenie jest wielce naprężone. Prezydent zarządził wszelkie możliwe środki ostrożności i skonsygnował wojsko.

**Waszyngton**, 19 sierpnia. Urzędowi skarbu ofiarowano wczoraj z San Francisco dwie pozycje srebra w kwocie 50,000 i 200,000 uncyi. Suma uczynionych rządowi ofert wynosi dotąd 580,000 uncyi; rząd nabył 540 tysięcy uncyi.

**Nowy Jork**, 19 sierpnia. Z Meksyku donoszą, iż według zapewnień tamtejszego agenta politycznego republiki San Salvadoru można się spodziewać rychłego zawarcia pokoju. — Inna depesza, nadesłana wprost z San Salvadoru, donosi, że pokój pomiędzy republikami San Salvador i Guatemalą już został zawartym i że warunki pokoju są dla jenerała Ezeta bardzo korzystne. Tenże wydał wskutek tego rozkaz, aby armia San Salvadoru, maszerująca na stolicę Guatemali, wróciła do kraju.

\* **Piszą do nas z Szwajcaryi** (kanton Bern):

„Sądę, iż miło będzie czytelnikom „Kuryera” dowiedzieć się o obecnym położeniu Jego Eminencyi ks. Kardynała Ledóchowskiego, który również i tego lata przybył do Lucerny, ażeby wzmocnić zdrowie, nadwątłone zesłorocznem zapaleniem płuc i różnemi troskami życia, których mu obficie dostarczały ostatnie kościelno-polityczne nasze stosunki.

Ks. Kardynał mieszka za miastem, w konwiktach, w wspaniałym gmachu z widokiem na jezioro niezrównanej piękności i Alpy.

Rodzina Wielkopolska (pp. Ż.), obecnie bawiąca w Szwajcaryi dla poratowania zdrowia, miała zaszczyt być przyjętą w tych dniach przez Jego Eminencyę, który przechowuje z dziwnie rzetelnym uczuciem przywiązanie do swoich dawniejszych dycezyan. Już to tak serce ludzkie Pan Bóg usposobił, że cierpienia i nieszczęścia, wspólnie przeżyte, tworzą między ludźmi węzeł nierozrywany, którego ani czas, ani oddalenie nie są w stanie zdolne. Ks. Prałat Meszczyński, wierny towarzysz w złej i dobrej doli księdza Kardynała, bawi przy nim w Lucernie.”

\* **Wczorajsza „Germania”** donosząc o wyniesieniu msgr. Stableskiego do godności protonotaryusza apostolskiego, do dała ze swęj strony następujące uwagi:

„To odznaczenie znanego polskiego

parlamentaryusza, który już od wielu lat z siłą przekonania, wytrwałością, poświęceniem i zrzecnością broni praw Kościoła i polskiej ludności w Prusach w sejmie, przyjęte zostanie niewątpliwie nie tylko przez jego ziomków, ale i w szeregach centrum z największym zadowoleniem. Także i rząd i inne stronnictwa muszą przyznać, że msgr. Stableski stara się usilnie o zagojenie ran antykościelnego i antypolskiego kulturkampfu i o przywrócenie normalnego, obydwie strony zadowolniającego stosunku, w którym to celu w ostatnich swych mowach kilkakrotnie także w gorących, pełnych zaufania słowach zwrócił się do cesarza. Z naszej strony wyrażamy msgr. Stableskiemu z powodu tego ostatniego odznaczenia papieżkiego serdeczne powinszowanie.”

„Hamb. Nachr.” zamieszczają z powodu wiadomości podanej przez „Germania” następujące uwagi: „Ta notatka organu centrum jest nie tylko dla tego zajmująca, że ks. Stableski faktycznie stoi na czele tych, którzy co chwila napadają na system ministra wyznań pana Gosslera, lecz nasuwa ona także podejrzenie pewnego związku z kwestyą poznańskiego arcybiskupstwa, chociaż trudno wytworzyć sobie o tem jakieś pewne pojęcie. Co się tyczy wyboru Arcybiskupa, to, jak słyszymy, daleko jeszcze do porozumienia.”

I my, tak samo, jak „Germania” nie rozumiemy, w jakim związku stać może odznaczenie ks. prałata Stableskiego z kwestyą arcybiskupstwa naszego. „Hamb. Nachr.” przyznają także, że trudno im wyrobić sobie pewne pojęcie o tym związku, ale mimo to podejrzenia zataić nie mogą!

Co do godności protonotaryalnej, to, jak słyszymy z pewnego źródła, tak odznaczonym prałatom przysługuje prawo przy pontyfikalnej celebrze używania infuły, pierścienia i krzyża biskupiego.

\* **Odbieramy następujące pismo:** Byłych stypendyatów Towarzystwa Pomocy Naukowej imienia Karola Marcinkowskiego zapraszamy niniejszemu na posiedzenie, które odbędzie się w czwartek 4 września r. b. o godz. 6 po południu na sali hotelu Francuskiego, celem naradzenia się nad sposobem, w jaki byłym stypendyatom należy uczcić zbliżający się 50 letni jubileusz działania Tow. Pomocy Naukowej.

Dr. Batkowski. Dr. Holzer. Dr. Stanisław Jerzykowski. Profesor dr. Jurasz z Heidelbergu. Ks. Kolański. Dr. Kusztelan. Emil Metzger z Jastrowa. M. Michalski. A. Wolński.

## „Unser heutiges Judentum.”

IV.

Streściliśmy w głównych zarysach tę broszurkę, ogłoszoną w chwili nader ważnej, bo w czasie rozpalającej się na wszystkich punktach świata cywilizowanego walki antysemitycznej, walki duchownej, ale tak energicznej, jakiej już dawno, a może nigdy w ten sposób przeciw żydom nie toczono. Widzimy ją w Rosyi, w Austrii, na Węgrzech, w Belgii, w Anglii, w Ameryce, w Algierze, w Francyi, gdzie to występuje Drumont, poparty przez duchowieństwo katolickie, przez arystokrację i resztę społeczeństwa, widzącego niebezpieczeństwo zagrażające chrześcijaństwu z strony żydów.

W Niemczech rozpoczął ją przed dziesięciu laty nadworny kaznodzieja, Stöcker. Ale wtedy była to walka jeszcze tak słabą, że anty-semici nie mogli nawet kilku pism utrzymać. Z śmiercią Wilhelma I zaczęła się ożywiać ta walka antysemityczna, a kiedy po śmierci cesarza Fryderyka III objął rząd młody, ale energiczny cesarz Wilhel II, nie wiedząc, jakie antysemici mieli dane, dość, że wystąpił z nowym ogniem, zwłaszcza w Helsyi, Alzacyi i Lotaryngii, gdzie żydzi strasznie sprawili między ludnością spustoszenie i demoralizacyę, podobnie jak w naszych dzielnicach. Anty-semityzm występował w całych zachodnich Niemczech, poczynawszy od Łaby, z coraz większą zaciętością, a kiedy Stöcker został zaszczycony orderem czarnego orła trzeci klasy z wstęgą i cesarz usunął księcia Bismarcka, który w roku 1847 wystąpił w sejmie pruskim przeciw żydom, a później protegował ich operacye giełdowe, mając przy boku Bleichrödera, żyda, wtedy to, po usunięciu księcia Bismarcka z urzędu kanclerza, zaczął się szerzyć

anty-semityzm z siłą, na jaką żydzi w Niemczech nie byli przygotowani.

Jeżeli rozwój prasy jakiego stronnictwa jest miarą jego siły, to można śmiało twierdzić, że anty-semityzm w Niemczech przybrał w ostatnich czasach nadszpejzowane rozmiary: peryodyczne pisma antysemityczne, których niedawno temu ledwo kilka było z wybitnym, śmiałym charakterem, wzrastają w Niemczech co chwila; konserwatywne przybierają mniej lub więcej ten kierunek, nawet tu i owdzie w socjalistycznych widokach piętno; broszurki i pisma ulotne w milionach egzemplarzy rozchodzą się po całym kraju, czytane z wielką skwapliwością, kiedy niedawno temu jeszcze ich do rąk brać nie chcieli; wybitne osobistości jako to profesorowie, prawnicy, nauczyciele dziś jawnie podpisują swoje nazwiska pod artykułami i publikacyami treści antysemitycznej; na zebraniach antysemitycznych coraz więcej występuje ludzi zaleźnych, którzy dawniej unikali tych zebrani; socjaliści, których żydzi najnowi do rozbijania zebrani antysemitycznych, przechodzą coraz liczniej do obozu antysemitów. Wszystkie te i podobne okoliczności dowodzą, że antysemici, czego przedtem nie było, a co żydów bardzo dziwi i niepokoi, mają do dyspozycyi pieniądze na agitacyę i nie żałują ich, zwłaszcza na wysyłanie po kraju agitatorów, na prasę, pisma ulotne i broszurki. A jak ta prasa dziś pisze? Widać w niej bezwzględna walkę obronną; w wyrazach nie przebiegają antysemici niemieccy, jak nie przebiegali żydzi, iżąc w czasie walki kulturowej Ojca św., Rzym, duchowieństwo i instytucye chrześcijańskie, a zwłaszcza katolickie. Te wszystkie rzeczy i inne przypominają im teraz konserwatyści i antysemici niemieccy. Gazety i pisma antysemityczne są przejęte taką zaciętością, taką bezwzględnością, jakimi chyba zagrożony w swych najświętszych prawach religijnych naród walczył zdołał.

W takiej to chwili ogólnego pożaru antysemitycznego, kiedy wybitniejsi żydzi myślą o kongresie żydowskim, aby, jeżeli nie uchylić, to przynajmniej osłabić anty-semityzm, w takiej to chwili wystąpił autor ze swoją broszurą, podającą wyznawcom rady i sposoby do zamalgowania się z chrześcijanami w Niemczech. Jest w tej broszurze, biorąc rzecz ze stanowiska interesu żydowskiego, nie mało rzeczy mogących się przysłużyć żydom; jest tam dużo pigulek bardzo gorzkich, których, jesteśmy przekonani, żydzi dzisiejsi, a przynajmniej ich znaczna większość, nie polkną ku swęj narpawie; przeciwnie, może autorowi dostanie się ostra odprawa ze strony właścicieli tych, do których się zwraca; od tych, „którzy zagrzeźli w skorupie bezduchowych formulek”, od tych, których dziś jeszcze są całe miliony, mające niezmierny zastęp gazet na swoje usługi.

Uznając dobre i zycielne chęci autora wobec jego współwyznawców, nie możemy jako pismo chrześcijańskie, jako pismo katolickie i polskie patrzeć obojętnie na niejedne teorye, które autor głosi, a z których jedne wymagają sprostowania, inne odparcia.

Autor wystąpił publicznie, spowodowany obradami w Izbie poselskiej dnia 20 marca r. b. Ależ równie stanowczymi, a niewątpliwie skuteczniejszymi w następstwach były w tym czasie obrady w Izbie Panów nad kwestyą żydowską. Tam to, tuż po obradach w Izbie poselskiej, hr. Pfeil, poparty przez 24 konserwatystów, postawił wniosek dotyczący żydów w zakładach wyższych, a Kleist z Retzowa, zabrawszy głos, zbijał wszystkich tych, którzy oświadczyli się w Izbie poselskiej za ustępstwami na rzecz żydów i wywodził, że żydzi szkodzą w gimnazjach chrześcijańskich młodzieży, że żydzi są odrębną narodowością, niesympatyczną Niemcom. W toku tych rozpraw wnioskodawca hr. Pfeil zaprzeczył twierdzeniu posta Miquela, jakoby żydzi mogli się zlać z Niemcami, bo — tak mówił hr. Pfeil — „żyd nie łączy się z Niemcem, on pragnie rządzić, przeto my Niemcy frontem stanąć musimy przeciw temu niebezpiecznemu ruchowi w naszym życiu politycznym.” — Ostatecznie przyjęto wniosek, z czego się prasa konserwatywna i antysemityczna bardzo cieszyły i jeżeli autor pilnie śledził ruch antysemityczny, to się mógł przekonać, że po tych właśnie obradach krzepkie, jedne życie wstąpiło w anty-semityzm niemiecki, który zagrażał także inne narody do tej walki.

# Uczmy dzieci czytać po polsku!



## Cesarz Wilhelm w Rosji.

Uroczystości, jakie odbywają się w Warszawie według programu naprzód ułożonego, mają charakter ściśle wojskowy, a z drugiej strony ściśle rodzinny. Znaczący tu przedwzrost wypada, że monarchowie posługują się przeważnie językiem francuskim lub rosyjskim, którym podobno cesarz Wilhelm wcale nie włada. Car używa przeważnie języka francuskiego, podczas gdy cesarz Wilhelm przy każdej sposobności zwłaszcza przemawiając do wojska, odzywa się po rosyjsku. Nawet toast podczas śniadania poniedziałkowego na cześć cara i rodziny carskiej wznosił cesarz po rosyjsku. Car nie odczuwał się dotąd ani razu po niemiecku, a pisma niemieckie przypominają, że podczas zeszłorocznej swej bytności w Berlinie odpowiedział car na toast cesarza Wilhelma także po francusku.

Przebieg parady poniedziałkowej był niezwykle świetny. W paradzie tej wzięły udział oprócz preobrażeńskich, pułki grenadyjskie i artyleria, pod dowództwem księcia Obolskiego. Liczne zebrana publiczność powitała monarchów pełnymi zapalnymi okrzykami. Do śniadania, jakie się następnie odbyło, zasiadli oprócz cesarza i księcia Henryka i członków rodziny carskiej, także kanclerz, generał Caprivi, minister Giers, ambasadorowie niemiecki i austriacki i kilku innych dygnitarzy.

Manewry właściwe rozpoczęły się wczoraj rano. Car udał się wraz z dostojnym gościem swym około godziny 9 do Jamburga, gdzie dosiedli koni i zajęli przeznaczone dla nich stanowisko. Straż przednia korpusu zachodniego wyruszyła tymczasem z Kobylaków do Jamburga, którego broni korpus wschodni. Korpus ten cofnie się za rzekę Ługę, która będzie podstawą dalszych operacji. — Cesarz Wilhelm zabawi w Warszawie do środy, poczem uda się do Górnego, gdzie przebywać będzie do soboty. Następnie wyjedzie do Peterhofu, i tam w sobotę odbędzie się bankiet pożegnany. Generał Caprivi wyjedzie w czwartek, jak już wczoraj donosiliśmy, do Petersburga, gdzie konferować będzie z panem Giersem.

## Zajmująca broszura.

### III.

Nowy minister finansów, odznaczający się niezwykle zdolnościami, przywrócił — wedle autora broszury — równowagę pomiędzy wydatkami a dochodami i okazał się w ogóle panem finansowych trudności, które powstały w ostatnich latach. „Zródła finansowe płynące będą niewątpliwie w przyszłości obficie, aniżeli dotychczas a długi państwowe przynajmniej w najbliższych latach nie pomnożą się, lecz zmniejszą. Trudno atoli przypuścić, aby p. Miguel na to miał ograniczyć swoje zadanie; toć niejednokrotnie powtarzał z naciskiem, że socjalna sprawiedliwość winna się uwidocznić w rozdziale ciężarów państwowych. Wedle tego więc winny nowe podatki spaść na barki bogatych a mniej zamożnej ludności należałoby ulżyć ciężarów. Popularnym podatkiem byłby przedwzrostek podatek na kapitalistów (Capitalrentensteuer), któryby w połączeniu z innymi popularnymi rozporządzeniami w dziedzinie opodatkowania, jak zniesienie funduszu welfickiego i zniesienie wolności od podatków dawniejszych bezpośrednich pod-

danych Rzeszy, bez mała dostarczył środków, za pomocą których pokryłyby się długi bieżące wydatki na nowe oddziały wojskowe, które może już w przyszłym roku utworzyć będzie trzeba. Oprócz tego mógłby obecny podatek giełdowy stać się daleko obfitszym, a w miejsce niektórych w dzisiejszej formie przestarzałych podatków, jak n. p. podatku procederowego, możnaby zaprowadzić progresywny podatek dochodowy z ograniczoną stopą procentową w postępującej skali. Przedwzrostkiem atoli należałoby się postarać o lepsze uregulowanie podatków gminnych, gdyż w tej dziedzinie wytworzyły się w wielu miastach wielkie niedomagania, wskutek których cierpią bardzo mianowicie mniej zamożne warstwy ludności.

„Reforma podatkowa, co prawda, stanowi zawsze względnie nieznaczny element wielkiego dzieła reformy społecznej, której punkt ciężkości spoczywa w podniesieniu płacy i skróceniu terminu pracy, a której ostatecznym celem jest emancypacja czwartego stanu. Ten cel nie da się osiągnąć od razu ani przez bezpośrednią interwencję władzy państwowej, lecz tylko powoli przez poważne, nieustanne i w prawnych formach utrzymywane usiłowania ludności robotniczej po wsiach i miastach, zmierzające do poprawienia sytuacji...“

„Upadek Bismarcka i jego systemu miał już ten dobroczynny skutek, że zachowanie się wybitnych przywódców robotników tak w parlamencie samym, jak i po za nim, przybrało formy daleko umiarkowane. Przywódcy socjalnej demokracji poznali, że skompromitowaliby przyszłość sprawy robotniczej, gdyby chcieli zadanie swe upatrywać wyłącznie lub głównie w absolutnie negatywnym zachowaniu się i krytyce wobec poważnych i szczerych planów rządu celem polepszenia doli klas pracujących; są oni gotowi do pozytywnego i trwałego udziału i współdziałania w pracach reprezentacji ludu, mających na celu zagojenie socjalnych ran na podstawie istniejącego porządku społecznego... Jest to rezultat, którego dość wysoko cenić nie można i który napelnia nas otuchą, że mądre i rozumne kierownictwo państwowe zdoła wreszcie reformie socjalnej nadać taką treść, rozmiary i kształty, które jej zapewnią potężną siłę atrakcyjną na zewnątrz, i które pozwolą państwu głosić i usilowania całych milionów socjalnych demokratów w danym razie zaciągając w służbę wzniosłych celów polityki zagranicznej. Gdy nasze międzynarodowe stosunki zastrzążają się aż do rozstrzygnięcia walki pomiędzy rusem i germanem, wtedy będziemy potrzebowali przedewszystkiem oddania się moralnego współdziałania katolików i socjalnych demokratów. Kościół katolicki jest swym potężnym na cały świat sięgającym wpływem jest śmiertelnym wrogiem Moskwy, jako swą najniebezpieczniejszą nieprzyjaciółką; w razie wojny z Rosją starać się on będzie pobudzić wszystkie namiętności Germanów, Romanów i Polaków przeciwko Rosji i panslawizmowi, na obronę rzymsko-katolickiego Kościoła i zachodniej cywilizacji; interesa i namiętności (?) rzymskiego Kościoła służą przeto będą naszym politycznym zagraniem jak podpora; w obec tego politycznego stanowiska byłoby fatalnym błędem okazywać się wobec katolików i Polaków nieprzejednanymi. Tak samo nakazuje nam interes państwa wpoić w socjalnych demokratów to przekonanie, że w granicach państwa niemieckiego swobodniej, aniżeli gdzieindziej, poruszać się mogą ku ochronie i na pożytek materialny i duchowy dobro-

bytu robotniczej ludności wiejskiej i miejskiej. To poczucie i wynikająca z niego gotowość poświęcenia wszystkiego w obronie niemieckiej ojczyzny, podniosła tylko nasze narodowe środki obrony; nie będzie nam wtedy groziło niebezpieczeństwo, byśmy w razie wojny musieli całych oddziałów wojska użyć na powstrzymanie rozruchów ludowych, zagrażających publicznemu bezpieczeństwu, co by niewątpliwie nastąpiło, gdybyśmy powrócili do systemu bismarckowsko-pottkammerowskiego z jego obojętnością do antysocjalistycznej i zastąpieniem małego stanu obłączenia wielkim...“

Na zakończenie powiemy jeszcze kilka słów o drugiej mniej na obchodzącej części broszury zatytułowanej „die Zerstörung des russischen Uebergewichts in Europa.“ Są to kombinacje, za które odpowiedzialności nie weźmie zapewne żadne pismo, zdające o nich sprawę w swych łamach, choć trudno nie przyznać, że i tu autor wypowiada bardzo przekonujące zapatrywania. Zdaniem jego Rosja dla tego jedynie zachowuje się dzisiaj spokojnie, ponieważ wie, że z każdym rokiem potęgą jej wzrasta sama z siebie i staje się groźniejszą Europie. Dla tego też Niemcy nie powinni zwlekać, lecz użyć pierwszeństwa, aby w otwartym boju zgnieść potęgę dzicy moskiewskiej; wojnę tę podjąć mogą Niemcy, choćby im w danym razie przyszło równocześnie na drugim froncie wystąpić przeciwko zaczepiającej je Francji. Rezultatem takiej wojny byłoby ewentualne odebranie Moskwy Polski Kongresowej, która by się w takim razie dostała Prusom lub Austrii. W jakiej formie miałyby się dokonać to przyłączenie Królestwa do Prus lub Austrii — o tem autor zamila. Kto ciekaw bliższych szczegółów tej drugiej części broszury — niech raczy sam zajrzeć do niej. My dla braku miejsca musieliśmy się ograniczyć na obszernym streszczeniu tych ustępów, w których i o nas była mowa czy to pośrednio, czy bezpośrednio.

## Niemiecki zjazd śpiewaków.

Wiedeń, 17 sierpnia.

(Czwarty niemiecki zjazd śpiewaków, który się tutaj odbywał od piątku, wypadł świetnie. Widziałem tutaj, w Paryżu, i w kilku innych stolicach podobne uroczystości. Niezawodnie tak zwany „festzug“, t. j. orszak śpiewaków, maszerujących w piątek od ratusza do Prateru, co do dekoracji nie wyrównywał sławnym i niesłychanie malowniczym podobnym „omecungom“ belgijskim. Owszem trzy alegoryczne rydwan i grupy „starych Germanów“ i „Trubadurów“, wcale nie imponowały, raczej rozbawiały.

Ale czem wiedeński „festzug“ odznaczał się, to najprzód ogromną liczbą uczestników, przybyłych ze wszystkich stron Austrii, Węgry, z całych Niemiec, z Ameryki, Warszawy i Petersburga, słowem zewsząd: „Soweit die deutsche Zunge klingt.“ Dwaście tysięcy śpiewaków o godzinie 3 i pół po południu, wyruszyło od ratusza i postępując głównym bulwarem (Ringstrasse) dalej przez Praterstrasse, dopiero o godzinie 6 wstąpiło do Prateru. Stowarzyszenia śpiewaków, jak wszystkie inne stowarzyszenia podobne, od dawna są narzędziem niemieckiego ruchu unitarnego. W tej mierze nie ma się co łudzić. Właśnie dla tego tak ogromna liczba uczestników jest rzeczą godną uwagi. Powtórne odznaczały się te uroczysto-

ści gorącym zapalem. Wiedeń w tych dniach dobitnie zatwierdził swój charakter niemiecki, chociaż jest stolicą państwa pod względem narodowości mieszanego. Ten olbrzymi szpaler, którym „saenger“ maszerowali od ratusza do pałacu śpiewackiego w Praterze, formalnie dźwiał od zapalu. Przystanęłam kilkanaście razy i wszędzie ogłaszały mi nie sztuczne i nie konwencyonalne, lecz nader gorące okrzyki radości, zapalu i dumy narodowej, które mi witały śpiewaków niemieckich. Nawet w Praterze, gdzie w niedzielę i święta po południu zbierają się niższe warstwy, głównie robotnicy i drobni rzemieślnicy, wśród których przeważa żywioł słowiański, i gdzie co kilka kroków odzywa się język czeski, nie tylko nie słyszałam żadnego protestu, lecz jeszcze huczniejsze „Hoch! Hoch! die deutschen Brüder“, niż w ulicach arysto- lub plutokratycznych.

Słowem, w tych dniach niemiecki charakter Wiednia zaznaczył się najdobitniej. Jeżeli są tacy, co twierdzą, że stolica nad modym Dunajem jest miastem kosmopolitycznym, a nawet tacy, co przypuszczają możliwość zupełnego usunięcia „maski“ niemieckiej, to ostatnie dni najwyraźniej kłam założy takim przypuszczeniem. Dobrą politykę nie można robić inaczej, jak licząc się z rzeczywistością, nie zaś wymarzonemi stosunkami. Jednym z tych czynników jest ten, że Wiedeń, pomimo licznego kontyngentu ludności niemieckiej, jest jednak stanowczo niemieckim miastem.

Wyjaśniając to, zjazd „saengerów“ spełnił pewne zadanie polityczne.

Równie wyraźnie uczyniły to wygłoszone przy różnych okazjach, przy przyjmowaniu przybywających parowcami lub kolejami żelaznymi gości, na komersie i t. d. mowy. We wszystkich tych mowach, wypowiedzianych bądź to przez tutejszych, bądź w imieniu gości, solidarność narodowa zaznaczyła się w sposób niesłychanie energiczny. We wszystkich powtarzała się myśl, że sojusze, zawarte przez monarchów Austrii i Niemiec, opiera się na trwałej podstawie niemieckiej solidarności narodowej, i że w chwili niebezpieczeństwa solidarność ta najniezawodniej dopisze. W tej właśnie mierze niektórzy mówcy posunęli się nawet tak daleko, jak gdyby już przewidywali bliską wspólną wojnę z Rosją.

To też jedynym rozdziałem, który oddział, jak zgrzyt żelaza na szkle, była mowa reprezentanta niemieckiego stowarzyszenia śpiewaków w Petersburgu, dr. Schmidta, zapewne Prusaka tudzież ajenta rządu rosyjskiego, który starał się wyjaśnić kolegom śpiewakom, że w Petersburgu wiedzie im się bardzo dobrze, co wywołało namiętne protestacje. Ze wszystkich stron tupano, sykano i wolano: „Ostseeprovinzen“ i t. d. Istotnie ten russofilijski głos p. Schmidta był stanowczą anomalią na tym zjeździe.

Co do nas, to unitaryzm niemiecki sam przez się nie nam nie szkodzi, nawet mógłby się stać czynnikiem pożytecznym, gdyby sprowadził sprawiedliwe rozgraniczenie pomiędzy historyczną i narodową naszą strefą a niemiecką. Naturalnie każdego z nas smutkiem przejęły niektóre napisy na tablicach, niesionych w orszaku „saengerów“ przed każdym stowarzyszeniem śpiewaków, napisy jak: Posen, Bromberg, Birnbaum, Thorn i t. p., dowodzące nie tylko zupełnego braku taktu i estetycznego poczucia w przekształceniu starodawnych nazw polskich, ale świadczące nadto o dalekim na wschód rozgłoszeniu się żywiołu niemieckiego.

Natomiast, na zasadzie „hanc veniam damus petimusque vicissim“ nie nam mamy przeciwko temu, że Wiedeńczycy, Tyrol-

czy, Styryjczycy, t. j. niemieccy mieszkańcy rdzennie niemieckich od lat 1000 krajów, wygłaszają swą solidarność narodową z innymi plemionami niemieckimi. Tylko powinna ustać nareszcie ta brzydka hipokryzja niemiecka, która zbratanie się Niemców w Wiedniu, pod przypominaniem przez jednego z mówców hasłem z „Wilhelma Tella“:

Wir wollen sein ein einzig Volk von Brüdern  
In keiner Noth uns trennen, noch Gefahr!

uważa jako rzecz godziwą, sprawiedliwą i szlachetną, a niemal w tej samej chwili ściga obydniemi denuncjacjami zjazd krakowski. Tak nie wolno zużytkowywać zasady „sum cuique!“

## NIEMCY.

\* Berlin, 19 sierpnia. Kto kłamał? Oto pytanie, jakie zadała sobie w tych dniach prasa niemiecka, a które, o ile się zdaje, ostatecznie nie zostało rozwiązane. Otóż znany poseł węgierski, p. Abranyi, ogłosił niedawno temu ten rozmyślony, jaką miał mieć w Schoenhausen z księciem Bismarckiem. Rozmowę tę powtórzyliśmy w swoim czasie. Tymczasem w kilka dni później oświadczył organ przyboczny księcia Bismarcka, „Hamb. Nachrichten“, że rozmowa ta jest zmyślona, ponieważ p. Abranyi wcale się z ks. Bismarckiem nie widział. Na to odpowiedział p. Abranyi, że rzeczywiście był u księcia Bismarcka i z nim rozmawiał, że zna autora dementi organu hamburskiego i że pociągnie go do odpowiedzialności sądowej, ponieważ zarzuca mu kłamstwo. W celu wyświecenia prawdy zapytała się redakcja znanego dziennika węgierskiego, „Budapesti Hirlap“, telegraficznie księcia Bismarcka, kto właściwie ma słusność, p. Abranyi czy „Hamb. Nachrichten“? Na to nadeszła natychmiast następująca odpowiedź:

— Drożyna mięsa zajmują się obecnie wszystkie poważniejsze organa niemieckie i omawiają ją w obywatelskich artykułach. Drożyna ta pochodzi głównie z powodu zeszłorocznych żniw lichych, w skutek których różnicy ograniczyli handel bydła, a następnie w skutek zamknięcia granicy dla bydła i świń rosyjskich i austriackich. Wszystkie niemal organa dopominają się o otwarcie granicy, lub o zmniejszenie cła od mięsa importowanego z Rosji lub Austrii. Wiadomość jakoby rząd niemiecki dozwolił by sprowadzać żywą nierogaciznę na Górny Śląsk, okazała się mylną.

„Abranygo nie znam, nie zgłosił się do mnie, ani nie był u mnie.“ Trudno jednak przypuszczać, iżby Abranyi popchnął by rozsławne kłamstwo, więc sądzić chyba wypada, że zaszło tu jakie niemiłe dla obu stron qui pro quo.

— Zapowiedziane na środę walne zebranie socjalistów berlińskich nie odbędzie się, ponieważ policja odmówiła pozwolenia, obawiając się, iż zebranie to da powód do zaburzeń i rozruchów.

\* Odbieramy z prowincji pismo następujące: „Szczona Redakcyo! Przesyłając równocześnie program wykładów fryburskich w Uniwersytecie katolickim we Fryburgu Szwajcarskim mam zaszczyt prosić o łaskawe umieszczenie go w łamach „Kuryera Poznańskiego“. Uniwersytet fryburski zasługuje na uwagę pism polskich ze względu na wzorową organizację naukową. Rząd kantonalny w dziedzinie przedmiotów wykładanych w wydziale filozoficznym Uniwersytetu fryburskiego nie pominął literatury polskiej w nadziei, że młodzież polska studiująca za granicą, chętniej podąży tam, gdzie obok studiów fachowych znajdzie także bibliotekę polską i literaturę

## (9) Kartka z dziejów kraju i Kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej.

### TOM III.

Podług źródeł wiarygodnych

skreślił

W. A. Sułkowski.

(X. Y. Z.).

### Ruska Myśl.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 189.)

„Wileński Wiestnik“ z dnia 20 sierpnia 1868 podał następującą tablicę, którą „Peterb. Wiedom.“ z zachwytem radości przyjął.

Podług niej tedy miały:

Gimnazya	Katolików	Protestantów	Prawosławnych	Żydów	Mohetan	Razem
1862	1865	1862	1865	1862	1865	1862
Wilno	519	291	14	16	53	133
Świętobory	122	11	—	4	3	8
Grodno	262	85	12	7	56	80
Białystok	354	77	15	9	70	50
Mińsk	465	135	16	8	111	105
Nowogród	277	93	1	1	29	25
Pińsk	148	89	4	1	60	86
Mozyrz	132	57	—	1	41	108
Stuck	291	120	51	44	56	65
Kowno	216	105	21	19	24	98
Szawle	218	165	8	8	15	14
Razem	3301	1228	142	114	519	767
					109	225
					48	
					35	4123
					2369	

Liczybę tę dla swego wymowy zdumiewającej komentarza nie potrzebują.

Po usunięciu Kaufmana miejsce jego zajął Baranów. — Po dwóch latach zdał rząd Potapowowi, który z nakazanej polityki Kościół katolicki gnębił,

ale przynajmniej na polu życia społecznego odetchnąć nieco pozwolił. — Toż samo czynił następca jego Todleben. Dopiero pod Albedynskim, prawym i szlachetnym człowiekiem kraj polski, choć nie długo, zaznał. — Z objęciem rządów przez generała Hurkę w Warszawie wznowiono politykę zagłady na Litwie. Za narzędzie Hurko wskazał żyda Kachanowa, przechrzta, od roku 1864 gubernatora w Piotrkowie Trybunalskim. — Rządy tego człowieka od roku 1884, najlepiej ocenil „Grażdanin“, wychodzący z Petersburgu, organ księcia Meszczerskiego, dziennik bardzo wpływowy i jakoby przez cesarza czytany, który umieścił w numerze 184 w r. 1889 artykuł tak odpowiadający potrzebom chwili, że uważam za rzecz wielce pożyteczną go tu podać — oddając hołd bezstronności, dzisiaj tak rzadkiej, autora. Kronikarz „Grażdanina“ pisze, że otrzymuje wciąż z „północno-zachodniego kraju“ informacje od „spójnych i niezależnych“ Rosyan, i że się świeżo wdział z jednym obywatelom Rosyaninem z tego „nieszczęsnego“ kraju, a także z Żydem z tegoż kraju — wskutek czego się zaniepokoił i obawiał się na serwo zaczyna. „Bez wątpienia tam bardzo nie dobrze“, mówi dziennikarz wymieniony, i znajduje, że tam porządek państwowy zagrożony. „Zachodzi tam“ — powiada on — „coś niezwykłego: z każdym rokiem życie coraz wyraźniej podkreśla nieżytność a nawet szkodliwość wileńskiego zarządu centralnego, a ten z każdym rokiem się sili — czując grunt z pod nóg uciekający — więcej i więcej dowodzi, że jest konieczny, na przebieg życia, dla tego znajduje się w konieczności uciekania się do najszlachetniejszych sposobów... Te sztuczne sposoby składają się ustawicznie ze środków mających świadczyć o religijnym jakoby fanatyzmie ludu katolickiego wobec prawosławia... Wynika rzeczywiste *curiosum*: ponieważ w rzeczywistości w uosobieniu ludności włościańskiej nie ma ani politycznego ani religijnego fanatyzmu, więc się przychodzi zaciepić jakiegoś obrządku religijnego, kwalifikując takowy politycznym, przeszkadzając mu, wywołując n. p. nieporozumienie, niepokój, a potem tworzyć sztucznie jakieś konflikty ludności z policją

i dobijać się tego jak niebieskiej manny, a to dla tego, żeby — na podstawie takiego epizodu — przedstawić całą wymowną mowę do dowiedzenia konieczności instytucji zarządu centralnego trzech gubernii: widać, powiada, jednośni mówcy, w kraju wzburzenie, w kraju niespokój, znaczy: instytucja centralnego zarządu w Wilnie potrzebna. Lecz — rzecz w tem, że jeszcze rok, dwa i może — jeśli nie zostanie zniesiona w Wilnie instytucja centralna — w kraju zaczyna się zaburzenie w rzeczywistości, wytwarzane sztucznie na gruncie, gdzie wszystko było spokojne. Ale czyż tę jasną do oczywistości, smutnostraszną rzeczywistość widzi tylko my, kilku Rosyan („russkich ludzi“), nastraszonych nie tem, że swego biskupa we wsiach ludność katolicka spotyka dawnym zwyczajem, że świecami i gałkami, lecz tem, że wzduż całej naszej zachodniej granicy, środkami polityki nieogrodzonej, jakby się starano podburzać i fanatyzować ludność głęboko oddaną cesarzowi rosyjskiemu, w taką epokę, gdy pod względem strategicznym nie możemy nie potrzebować zupełnego spokoju umysłów między ludnością tego kraju...“

Rzecz swoją pełną logiki autor — w streszczeniu — tak dalej prowadzi: Do dziwnych rezultatów dochodzi w tym kierunku centralny zarząd kilku gubernii „w imię obruszenia kraju“. W kraju północno-zachodnim całą granicą Austrii obsadzona z naszej strony ludnością niemiecką i czeską, a w kraju północno-zachodnim zaczyna się, za inicjatywą centralnego zarządu kraju w Wilnie, religijne wzburzenie umysłów między włościanami. A któż nie wie, jak strasznie jest podobne wzburzenie umysłów: ucisk religijny przeciw wywołuje jeśli nie fanatyzm, to upór... Duszę włościanina obrazić w jego najdroższych uczuciach i w ten sposób podburzyć łatwo. A po co i dla czego? Obroncy wileńskiego centrum administracyjnego odpowiadają, że powstanie zawsze się rozpoczyna od ruchów religijnych i t. d. Zatem — według takiej logiki — trzeba występować przeciw obrędom religijnym, a następnie — idąc trochę dalej — zburzyć kościoły, przypominające powstanie, znieść parafie, a przedewszystkiem pozbawić dyce-

zye Biskupa, albo w każdym razie zabronić mu odwiedzania takowej, i — jeszcze krok jeden — trzeba powiedzieć, jak mnie powiedział jeden filozof: niech lepiej cała ludność będzie pogańska, niż katolicka... Oto do czego dojść można, nie licząc się ze zdrowym sensem, z naukami historii, a w szczególności z interesami rządu i państwa. „Ale — powiada dalej — rzecz w tem, co mnie się zdaje, że w Wilnie inny zupełnie się przeprowadza syllogizm: w kraju spokojnie, prawia tam — znaczy przysięgą mogą do myśli, że zarząd centralny niepotrzebny; znaczy — na to, żeby on był potrzebny, trzeba, żeby kraj był niespokojny, a kup temu najprostszym środkiem — wywołać religijne nieporozumienia, które mogą zawsze przejść w zaburzenia i nieporządek.“ Jako przykład autor cytuję fakt, że w jednym miejscu długo nie pozwalano budować kościoła, konieczne potrzebne dla ludności. W końcu pozwolono, a gdy budowę z radością rozpoczęto, kazano ją wstrzymać, broniąc budować dalej aż do wniesienia remanentów podatkowych, jak żeby to się robiło umyślnie dla rozdzielenia ludu. Taką taktykę władzy autor artykułu nazywa piętnuje i w końcu robi następujący oryginalny zwrot: podnosi fakt, że ów żyd, o którym była mowa z początku, gardłował za zachowaniem w Wilnie centralnego zarządu, jako koniecznego, dowodził konieczności przesładowania katolicyzmu i t. d. — faktów jednak na potwierdzenie tego dowodzenia nie podając. I rzecz dziwna: to samo mówią „Moskowskija Wiedomosti“, lubiące „tani patriotyzm“ i oszczędujące żydów... W takim zbiegu okoliczności nasz kronikarz widzi „coś złowrogiego“ — przypominając sobie, że w swoim czasie Murawiew mówił, że największymi wrogami sprawy rosyjskiej i cerkwi rosyjskiej w kraju — to żydzi — i zapytuje siebie, czy czasem nie ma ręki żyda w sztucznie wywołanych w kraju zachodnim zaburzeniach, w taką epokę i tam, gdzie spójność tak konieczna potrzebna, teraz mianowicie. Artykuł dość długi, zapieczętowany wyrazami: „w każdym razie *caveant consules*!“

(Ciąg dalszy nastąpi.)



ojczystą. Co do biblioteki, dzięki ofiarności rodaków już w pierwszym roku założenia Uniwersytetu zdołał dr. Józef Kallenbach zgromadzić około 2000 tomów dzieł polskich, przeważnie historyi ojczystej i literatury naszej dotychczas. Jest nadzieja, że z czasem studia nad historią i literaturą polską dadzą się we Fryburgu z wszelką dokładnością prowadzić.

Szanowna Redakcja przysłuży się dobrze sprawie katolickiej, tak czynnie w Uniwersytecie fryburskim zastąpioną, przysłuży się niemniej młodej katedrze polskiej, powstałej na obczyźnie, jeśli w poważanym swym piśmie zechce polecić uwadze i sympaty rodaków Uniwersytetu fryburskiego w uroczysty Szwajcaryi założony.

Wspomniany wyżej program Uniwersytetu fryburskiego brzmi jak następuje:

Index Lectionum quae in Universitate Fryburgensi per menses hiemale anni MDCCCXC-XCI inde a die XV. Octobris habebuntur. Fryburgi Helvetiorum 1890.

Lectiones eodem sermone habebuntur, quo annuntiantur. Pretium pro lectionibus non exigitur.

Ordo Theologorum. Professores: I. De Philosophia in Theologiam propaedeutica. Kennedy: De Logica; De Ontologia, lib. I-us (scil. de Ente in genere) per horas quatuor in hebdomada. Coconnier: Controversae philosophicae, per duas horas in hebdomada.

II. De Re Theologica. Berthier: De Locis Theologicis, per horas duas in hebdomada. Coconnier: De dogmatica speculativa (scil. ex Summa D. Th., I-a Parte): De Deo uno, per horas quatuor in hebdomada. Berthier: De dogmatica positiva, seu De Deo uno, per horas quatuor in hebdomada. Boisdron: De morali speculativa (Summa S. Th. 12ae), per horas quatuor in hebdomada. Praeterea: De morali practica seu De casibus conscientiae, per horas duas in hebdomada.

Lagrange: Introductio generalis in Scripturam sacram, per horas tres in hebdomada. Praeterea: Expositio in Genesim, per horas duas in hebdomada. Lacôme: Expositio in Evangelium Mathaei, per horas quatuor in hebdomada. Gietl: Jus canonicum, Pars Prima, per horas quatuor in hebdomada. Frankenstein: De Historia Ecclesiastica: a principio usque ad Constantinum magnum, per horas quatuor in hebdomada. Praeterea: Theorie der geistlichen Beredsamkeit, per horas duas in hebdomada. Kirsch: Patrologie; Les Pères apostoliques, per horas tres in hebdomada. Praeterea: Exercices pratiques, Explications de Minutius Felix: L'Octavius dans ses rapports avec l'Archéologie des Catacombes, per horas duas in hebdomada. Praeterea: Archéologie chrétienne, per horas duas in hebdomada.

N.B. — De lingua hebraica et arabica, vide Praelectiones D. Grimme. De lingua assyriaca et aegyptiaca, vide Praelectiones D. Hess.

Ordo Juris consultorum. Professores Clerici: Code civil français. Code rural, 1-re partie. Code civil, 2-me Livre 6 heures. Weiss: National Oeconomie, 4 St. National-Oeconomische Uebungen, 2 St. Perrier: Organisation judiciaire fédérale, 2 heures. Procédure civile fribourgeoise, 1 heure. Jaccoud: Droit naturel, partie générale, aperçu historique sur le droit naturel à partir de Hugo Grotius, 2 heures. Bise: Droit international public, 3 heures. Python: Les Biens ecclésiastiques, 2 heures. Fietta: Droit civil français, 5 heures. Conférence, 2 heures. Rensing: Pandecten (Allgemeiner Teil, 4 St., Sachen- und Obligationenrechts, 4 St.).

Ausgewählte Materien des schweizerischen Obligationenrecht unter Berücksichtigung der entsprechenden Lehren des römischen Rechts, 1—2 St.

Seminar-Uebungen aus dem Gebiete des römischen Rechts, 1—2 St. Gottfrey: Institutes du droit romain, 5 heures. Fervers: Strafrecht, 5 St. Einführung in das Studium der Rechtswissenschaften, 2 St.

Ordo philosophorum. Professores. Gremund: Histoire de la Suisse occidentale, 2 h. Horner: Pédagogie: Méthodologie générale et spéciale. Projets de réforme de l'enseignement secondaire en Suisse, en France et en Allemagne, 2 heures. Jaquet: Les lettres sous Constantin: Lactance, 2 heures. La prédication de Bossuet, 1 heure. Eifmann: Geschichte der mittelalterlichen Bankunst, I. Teil, 3 St. Bau, Erhaltung und Ausstattung der Kirchen, 2 St. Ausgewählte Kapitel der Kunstgeschichte, 1 St. Wolff: Geschichte der Philosophie von ihrem Ursprung bis zum Beginn des Mittelalters, 4 St. Interpretation philosophischer Schriftsteller aus der neueren Epoche der Philosophie, 1 St. Stephans: Päpstliche Diplomatie mit paläographischen Uebungen im Lesen päpstlicher Urkunden, 2 St. Reinhardt: Geschichte des Zeitalters der Revolution und des Kaiserreichs, 4 St. Kritische Uebungen zur Geschichte der Reformationsepoche, 2 Stunden. Sturm: Griechische Staats- und Rechtsaltertümer, 4 St. Im Seminar: Interpretation von Sophocles Aias; Grammatische Uebungen, 2 St. Jostes: Gotische Grammatik und Erklärung des Ulfilas, 3 St. Geschichte der deutschen Litteratur von Klopstock bis zu Goethes Tode, 3 St. Deutsche Uebungen, 2 St. Rabiet: Grammaire historique de la langue française: Phonétique, 3 h. Conférences pratiques: Explication de textes choisis dans la Chrestomathie de Bartsch, 3 heures. Exercices dialectologiques, 1 heure. Schnürer: Allgemeine Geschichte vom Untergang der Staufer bis zum Ende des Mittelalters, 5 St. Im Seminar: Lectüre der Berner Chronik des Conrad Justinger, 2 Stunden. Kallenbach: La religion et la littérature en Pologne au XVI-me siècle, 3 h. Grammaire polonaise (suite), 2

heures. Cours de grammaire russe, 2 heures. Weyman: Die Geschichtsschreibung der Römern, 4 St. Erklärung ausgewählter Elegien des Tibullus, 2 St. Bédier: Histoire de la littérature française au XIII-me siècle, 2 heures. Cornille, 2 heures. Exercices pratiques: Villehardouin, 2 heures. Streitberg: Vergleichende Grammatik der indogermanischen Sprachen mit besonderer Berücksichtigung des Griechischen, Lateinischen und Deutschen. Teil II, Flexionslehre, 3 St. Altenglische (angelsächsische) Grammatik mit praktischen Uebungen für Anfänger, 2 St. Im Seminar: Sprachwissenschaftliche Uebungen im Anschluss an die Lectüre der Inschrift von Gortyn, 1 St. Fach: Lectiones non habebit.

N.B. — 1) Innotescat Theologiae candidatus Convictum (vulgo Convict) amoeniori situ, commodiori ordina hic in civitate Friburgensi institutum fuisse, ubi vivendi rationem clericali vocationi conformem agere, et quidem modicis expensis, cuique licebit. 2) Nonnulla alia documenta de studiis theologicis praesertimque de Gradibus Academicis in Philosophia Scholastica et Theologia conferendis, mox una cum Pontificia Facultatis Theologiae Approbatione, publici juris separatim fient.

Privatim docentes. Dr. Grimme: Hebraeische Grammatik, 3 St. Elemente der arabischen Sprache, 2 St. Leben und Lehre Muhammads, II. Teil, 2 St. Dr. Büchi: Schweizergeschichte seit der Glaubensstrennung, 4 St. Im Seminar: Kritische Uebungen im Anschluss an einen schweizerischen Quellen-schriftsteller des 15. Jahrhunderts, 2 St. Dr. Hess: Geschichte Aegyptens unter den Pharaonen, 2 St. Grammaire hiéroglyphique, 2 heures. Eléments d'épigraphie assyrienne, 2 heures.

Rector Universitatis: Reinhardt. Decanus Ord. Theol.: Berthier. Decanus Ord. Juris: cons: Fietta. Decanus Ord. Philos.: Sturm.

## Towarzystwa i Spółki.

\* Walne zebranie Kółek rolniczych powiatu Rawicko-Krobskiego odbędzie się w Miejskiej Górze dnia 24 b. m. o godzinie 4 po południu, na które wszystkich członków i życiowych Kółkom zapraszamy.

## Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, środa 20 sierpnia.

\* Doniesienia urzędowe. Cesarz nadał bibliotekarzowi przy trybunale rzeczy, profesorowi dr. Schulzowi w Lipsku godność radcy czwartej klasy.

\* Najprzewielebniejszy książę Biskup Li-kowski wyjechał onegdaj do Fuldy na konferencję Biskupów monarchii pruskiej, jako reprezentant archidiecezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej.

\* Po łaście afrykańskich upałów spadł dziś nad ranem wielce upragniony deszcz, a temperatura się wskutek tego na razie co najmniej ochłodziła; później znowu nastąpiło parne powietrze.

\* Z powodu upałów zwolniono i wczoraj po południu uczniów w wielu szkołach tutejszych od lekcji.

\* Wczoraj aresztowano chłopaka, zobowiązanego jeszcze chodzić do szkoły, za kradzież, którą popełnił z innym chłopcem, również zobowiązanym chodzić do szkoły, popełnił na szkucie, skradłszy pewnemu szyprowi portmonetkę z 6 markami.

\* Dom przy ulicy Koźiej nr. 6, dotychczasową własność p. Koenigsbergera, kupił pp. A. Bakowski i T. Otmianowski za 34,500 marek, — a dom przy ulicy Garnarskiej nr. 4 p. Łukanowski za 44,000 marek.

\* Miasteczko Wilatowo zgorzało w sobotę do szczeru.

\* Szowinizm niemiecki. Pamiętają zapewne Czytelnicy nasi, że przed kilku laty szowiniści niemieccy zaprowadzili zmianę w nazwie chmielu pochodzącego z okolic Nowego Tomyśla, zwanego na targu europejskim pod nazwą „chmiel polski” i „poznański” i jako taki w pismach bawarskich przy notowaniu ceny podawany. Razia ich ta nazwa „chmiel polski” i postarali się o to, ażeby w sprawozdaniach i cennikach norymberskich produkt ich notowano jako „chmiel nowotomyski”. Tymczasem w Bawarii nowa nazwa nie przyjęła się, a że towar „polski” zniżył z cenników, nikt się o niego nie pytał. Dopiero gdy skutki swojego zawadytwa ekonomicznego szowiniści niemieccy poculi w kieszeni, daleko wracali do nazwy starej!

\* Ostrzeszów. W niedzielę 24 b. m. odbędzie się staraniem tutejszej młodzieży polskiej wycieczka do lasu miejskiego „Stępnę Niwy”. Program wycieczki następujący: O godzinie 1 1/2 po południu wspólny wymarsz z miasta młodzieży i dzieci szkolnych. W lasu koncert, zabawy towarzyskie dla dorosłych i dzieci, tańce. Wspólny powrót o godzinie 10 wieczorem z pochodniami. Po godzinie 10 1/2 na sali p. Waldego żywe obrazy: „Wernyhora” i „Losowanie”, sztuczka komedia „Patrioci”, śpiewy, deklamacje, przepłatanie gramy towarzyskimi i tańcami. Goście mile widziani. Komitet.

\* Z Czarska piszą do „Gesellige”: Rodzina gospodarza Łońskiego z Lubny dotknięta została smutnym wypadkiem. Podczas gdy ojciec ze starszym synem zatrudniony był koźmieniem owsa, młodszy 12-letni syn pasł w bliskości konie i bydło. Naraz pokazała się na

niebie podejrzana chmura, ojciec uznał za stosowne, żeby młodszy syn zapędził konie i bydło do domu. Stało się według życzenia a le-dwo młodszy syn wsiadł na jednego konia i ujechał kilka kroków, uderzył piorun a ojciec i starszy syn z przestraszu padli na ziemię. Po przyjeździe do siebie zwrócili się ku domowi i znaleźli młodego Łońskiego i dwa konie zabite na ziemi. Piorun uderzył młodego Łońskiego w głowę.

\* Berlin. Sprawozdanie z obytego koncertu miesiąca 27 lipca na budowę kościoła św. Piusa: ogólny dochód 119 m. 50 ten., rozebród 35 m., dozorowi kościelnemu złożyli 84 m. 50 fen., na co kwit odebraliśmy. — Przy pięknym powietrzu wzięło udział w zabawie do 500 osób pomimo przesyłki, jakie Tow. Przemysłowców Polaków nam stawiało, zakazując śpiewakom na ten cel brać udziału; wszystkim rodakom składamy nasze szczere podziękowanie, a miłośnikom Towarzystwa polskiemu katolickiemu Bóg zapłać. — Opuścili już Berlin nasi wielce łaskawi akademicy udając się na ferie; za trud i poświęcenia, jakie dla dziatwyłożyli, życzymy im szczerego powodzenia, aby czerstwie wrócili i nadal pamiętali o dziatwie polskiej. — Lekcy dziatwie nadal się udziela i to bezpłatnie. Dla informacyj podajemy adresy Napoleona Cybulskiego, Kl. Andreasstr. No. 4; Józefa Kaweckiego, Lüneburgerstr. No. 4. Co czwartek po obiedzie dziatwa uczęca się na elementarzach zbiera się wspólnie w Ogrodzie Obywateli, aby się razem bawić i polskie pieśni śpiewać. W końcu następuje modlitwa a po modlitwie częstowanie mlekiem i t. p.

Zarząd Tow. Obywateli w Berlinie.

\* Kraków. (Zajęcie na granicy rosyjskiej w Podskalanach). Dzienniki wiedeńskie doniosły o zajęciu na granicy rosyjskiej w Podskalanach, skutkiem którego było aresztowanie 3 obywateli rosyjskich przez żandarmów austriackich i odstawienie ich do Krakowa do tutejszego sądu karnego. Na podstawie informacji, zasięgniętych z kompetentnego źródła, donieść możemy, iż w istocie w sobotę po południu postenführer Kędzior odstawił do tutejszego sądu karnego 3 obywateli rosyjskich, mianowicie Boganka Kenoszyka, Miroszewa i Maszejewę. Aresztowani oni zostali w Podskalanach, wiosce po-granicznej. Prezes sądu karnego p. Brason powierzył śledztwo w tej sprawie panu sędziemu śledczemu Wójcikowi i śledztwo to prowadzone jest bardzo szybko i energicznie. Mianowicie wdrożone zostało śledztwo przeciw Kenoszykowi o zbrodnię gwałtu publicznego z § 81, przeciw dwóm drugim o przekroczenie granicy. W sprawie tej przesłuchany zostanie w dniu jutrzejszym postenführer Kędzior i inni świadkowie i wówczas, gdy śledztwo ukończone zostanie, podać będzie można autentyczne zupełnie wyjaśnienie zajścia. — Nim to nastąpi, podajemy przebieg zajścia według informacji, jakie zacierpnaliśmy na miejscu, to jest w Podskalanach. Przysiółek ten leży tuż nad granicą rosyjską za Modlencą i Tomaszowicami, a granicę słupy rosyjskie idą środkiem lasu. Przysiółek pełen jest skał i wterpów. Często zdarzało się, iż pogranicznia straż rosyjska zachodziła do przysiółka i tu dopuszczała się wy-bryków, których tak często doświadczają mieszkańcy nad granicą rosyjską poddani austriacy. Tak działo się często i w Podskalanach, a postenführer z Zabierzowa Kędzior, stosownie do swego zadania, postanowił temu kres położyć. Baczliwie pilnie na obywateli, i gdy w sobotę przekonał się o przekroczeniu przez nich granicy i wejściu do pewnej chałupy, po-spieszył tam natychmiast za nimi, przybrawszy sobie stosowną pomoc. Wobec żandarmu obywateli zachowali się bardzo, a jeden z nich Kenoszyk zamierzył się nawet ciężką szablą, jaką obywateli noszą, na postenführera Kędziora. Z powodu takiego postąpienia, postenführer Kędzior dokonał rozbrojenia Kenoszyka i aresztowania wszystkich trzech obywateli, a następnie odstawienia ich do sądu karnego. Jak obecni na miejscu zajścia twierdzą, wy-starczył uderzenie podobną szablą obywateli, by rozbili czaszkę. Jest to bowiem ciężkie szabliście, mierzące w całości blisko półtora metra i wystrzone jak brzytwa. Okucia na niej mosiężne. Szabla ta będzie zapewne sta-nowić corpus delicti, zabrano ją bowiem do Krakowa. Wszyscy trzej aresztowani obywateli byli w mundurach służbowych, to jest szarych z czarnymi i białymi rabatami i potrzebami. Są to ludzie młodzi, mówiący wyłącznie po rosyjsku, a jeden z nich ma być nawet pochodzenia tatarskiego. („Czas”).

W dalszym ciągu donosi „Czas”: Wczoraj w południe strażnicy granicznej rosyjskiej, Maszejew i Miroszew, aresztowani za przekroczenie granicy w Podskalanach, odstawieni zostali do sądu krajowego, po przesłuchaniu przez p. sędziego śledczego Wójcikę, do tutejszego starostwa. W areszcie śledczym pozostał jedynie Bogdanko Kenoszek, przeciw któremu toczy się dochodzenie o zbrodnię gwałtu publicznego z § 81. Starostwo krakowskie zarządziło natychmiast odstawienie do granicy Maszejewę i Miroszewę a wy-danie ich władzom rosyjskim. — Od-stawienia dokonali żandarm austriacki — a wydania naczelnik urzędu celnego we Wgrzyczach. — W punkcie granicznym znajdowali się licznie zebrani oficerowie rosyjscy i oddział wojska, który natychmiast otoczył wydanych obywateli i odprowadził ich do więzienia. Jak zapewniali oficerowie rosyjscy, obywateli Maszejew i Miroszew mają być ukarani bardzo surowo. Odstawiono ich razem z bronią, jaką mieli przy sobie podczas przekroczenia granicy. W dniu dzisiejszym po południu odbędzie się przesłuchanie postenführera Kędziora i innych świadków w sprawie pozostałego w areszcie świadka Bogdanka Kenoszek. Jak się dowiadujemy, zatrzymany w areszcie śledczym

strażnik rosyjski podał fałszywie swoje nazwisko; nazywa on się nie Kenoszek, lecz Karasznikow.

\* Lwów. Jubileusz kapłański 50-letni obchodził w niedzielę w sposób uroczysty ks. Karol Turzański, kanonik gremialny kapituły metropolitalnej obrządku łacińskiego we Lwowie, dziekan i proboszcz kościoła katedralnego. Solenne nabożeństwo odprawił czcigodny Jubilat, a obecni byli Najprzew. ks. Arcybiskup Morawski i całe gremium kapituły, zaś Najprzew. ks. Arcybiskup obrz. orm. Izak Isakowicz, wygłosił do licznie zgromadzonych w kościele wiernych piękne, i pełne podniosłych myśli kazanie.

\* W pobliżu miasta Briel w Szwajcaryi zdarzył się przedwczoraj dwa pociągi, osobowy z towarowym. Zderzenie było tak silne, że lokomotywy wbiły się formalnie w siebie. Maszyniści, palacze, kontrolerzy i konduktorzy oraz dziesięciu podróżnych odniosło mniej lub więcej ciężkie rany. Jeden z kontrolerów umarł już wskutek ran odniesionych.

\* Sześć mocarstw. Pewien Niemiec zrobił ciekawe doświadczenie: dowiódł on mianowicie, że w ciągu sześciu godzin wędrowki piechotą, można przejść sześć państw niemieckich. Wyszedł on z księstwa Schwarzburg-Rudolstadt, po półgozinnym spacerze przybył do Amelstadu w księstwie Altenburg, za półtorej godziny był w Remdzie (Sachsen-Weimar) jeszcze półtorej godziny dotarł do Osthausen (w księstwie Sachsen-Meiningen), za godzinę i kwadrans znajdował się w Kirheim, a po upływie jeszcze jednej godziny odpoczął w Icherhausen (w księstwie Gotha).

\* We Włoszech, pod miastem Cernacio, spadł podczas straszliwej burzy grad, którego niektóre „ziarnka” ważyły do 700 gramów. Grad ten zrzucił znaczne szkody.

\* Elektryczność i rolnictwo. Ze elektryczność wywiera korzystny wpływ na wzrost roślin, to oddawna jest wiadomym; dotychczas stało stosowanie siły elektrycznej w tym kierunku uważano za zabawę i poważniejszych doświadczeń nie czyniono. Donosi o nich dopiero teraz paryskie pismo fachowe: „La lumière électrique”, a rezultaty osiągnięte są tak ciekawe, że warto zaiste powtórzyć je. Otóż, według doniesienia wspomnianego pisma, poczyniono trzy rodzaje prób z wpływem elektryczności na roślinność. W pierwszej podzielono pewną ilość ziarna na dwie części, jedną i drugą zamocowano w wodzie, a następnie jedną partycję ziarna elektryzowano w ten sposób, iż pozostawiono ją około dwóch minut pod wpływem prądu elektrycznego. Obydwie partycje ziarna (elektryzowaną i nieelektryzowaną) zasiano następnie osobno, jednakże na tym samym zagoniu, w ziemi zupełnie równą. Rezultat był taki, iż nieelektryzowane ziarno potrzebowało prawie podwójnej ilości czasu do kiełkowania, jak elektryzowane. Stosunek był mniej więcej taki: żyto 5 dni i 2 dni, fasola 6 dni i 3 dni, groch 4 dni i 2 1/2 dnia. Rośliny z ziarna elektryzowanego były silniej rozwinięte, ale zbiory równe. — Innym był rezultat przy drugiej próbie. W tym razie zapuszczono po obu stronach zagonu w ziemi płyty miedziane i cynkowe, które ze sobą połączone drutem, tak, iż utworzono baterię w ziemi, której prądy przechodziły przez cały zagon. Obsiano go równocześnie z innym zagonem niezaelektryzowanym. Tu już na zagoniu napojonym elektrycznością nie tylko rośliny były silniejsze, lecz rezultat co do zbiorów bez porównania pomyślniejszy. Powtórzono próbę tę na większą skalę, a rezultat był następujący:

	na polu	zwyyczajnem elektrycznem
wysiano żyta	430	430
zebrano ziarna	2565	3280
słomy	5600	8960
wysiano pszenicy	480	480
zebrano ziarna	2560	4000
słomy	5000	5080

Inne atoli jeszcze poczyniono doświadczenia. Przy kartoflach na polu zaelektryzowanym uległo gniłcu 5 procent, gdy równocześnie na takimże zagoniu zwyyczajnym zepsuło się w niektórych miejscach do 40 procent, a przeciętnie 25 procent. — Podobne doświadczenia poczyniono z burakami, które na polu napojonym elektrycznością wcale się nie psuły. — Łatwo tedy być może, iż za pomocą baterii elektrycznych zdołamy prowadzić skutecznie walkę z różnymi szkodnikami, które dziś niszczą rośliny, a których liczba coraz to wzrasta. — Wpływ elektryczności na roślinność nie zadziwi żadnego z rolników, którzy wiedzą o tém, że w latach obfitych w burze, zbiory bywają lepsze, niżeli gdy burz nie ma. Sztuczne zaś wywołanie elektryczności na polach jest podobne tak mało kosztowne, że najzupełniej się opłaca.

\* Kalendarz. Jutro w czwartek dnia 21go sierpnia śś. Joanny wdowy i Stefana króla. Wschód słońca o godzinie 4 minut 52. Zachód o godzinie 7 minut 13.

## Wiadomości literackie i artystyczne.

Nadesłano do Redakcyi Kurjera:

1) Złożenie zwłok Adama Mickiewicza na Wawelu dnia 4 lipca 1890 r. Książka pamiątkowa z 22 ilustracjami. W Krakowie. Nakładem i czcionkami Drukarni Związkowej. 1890.

2) Die Arbeiterfrage und das Christenthum. Von Wilhelm Emmanuel Freiherrn von Ketteler, Bischof von Mainz, Vierte Auflage. Mit empfehlender Einleitung Sr. Excellenz Dr. L. Windthorst. Mainz, 1890. Verlag von Fr. Kirchheim.

3) Rys dziejów wychowania w biografach i szkicach, z szczerze ogólnym względem szkoły ludowej w Austrii i Polsce, dla użytku seminarjów nauczycielskich polskich — napisał dr.

Władysław Sereyński, członek nadzwyczajny Akademii Umiejętności w Krakowie. Tarnów. Nakładem własnym. Drukiem Józefa Piszca. 1891.

## Przybyli do Poznania.

Poznań, 19 sierpnia.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Dr. Popławski, Pelanowski i Czerwiński z Husiatyn, Ankiewicz z Kościana, Lehmann z Pity, Jaraczewski z Lipna, Gerth z Salzbrenn, Hache i Ziegenfus z Hamburga, pani Rakowska z córką i pani Plucińska z Miłostawia, Stolpe ze Szczecina.

Siostry Miłosierdzia w Poznaniu przy ulicy Ogrodowej, przyjmują z podziękowaniem stare płótno którego potrzebują wiele do opatrywania chorych dzieci w szpitaliku dziecięcym. Liczba dzieci opatrywanych w szpitaliku ciągle się wzmacnia.

Adres: Przelozona Zakładu Sióstr Miłosierdzia przy ulicy Ogrodowej, Poznań.

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

## stan powietrza.

dnia 19 sierpnia 1890 r. o 8 godzinie rano.

Stacje.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. C.
Mniagha...	761	spokojnie.	bez chmur	13
Aberdeen...	759	Pd.Z.	1 pochmurno	13
Chrystiansund...	752	Pd.	2 zachm.	14
Kopenhaga...	756	Pd.W.	2 deszcz	16
Sztokholm...	756	spokojnie.	mgła	16
Haparanda...	754	Pd.Z.	2 zachm.	15
Petersburg...	760	Pd.W.	1 deszcz	13
Moskwa...	763	spokojnie.	bez chmur	17
Kork, Quenst...	760	Pd.	3 pogodne	12
Oberburg...	757	Pd.Pd.Z.	6 pochmurno	16
Helder...	755	Pd.W.	2 zachm.	14
Sylt...	755	Pd.W.	2 zachm.	15
Hamburg...	754	Pd.	2 zachm.	17
Swinemünde...	754	Pd.W.	2 zachm.	19
Nienfahwasser...	758	Pd.Pd.W.	1 pochmurno	21
Klajpeda...	758	Z.	3 pół zachm.	20
Pariz...	759	Pd.Pd.Z.	3 pochmurno	17
Monaster...	755	Pd.	2 zachm.	20
Karlruhe...	761	Pd.Z.	3 bez chmur	24
Wiesbaden...	758	Pd.Z.	1 pochmurno	21
Konstanz...	763	Pd.W.	3 pogodne	20
Kamieniec...	757	Pd.Z.	1 burza	21
Berlin...	758	Pd.Z.	4 pochmurno	21
Wiedeń...	760	spokojnie.	bez chmur	19
Wroclaw...	761	Pd.W.	1 bez chmur	21
Isle d'Aix...	761	Pd.Z.	4 pół zachm.	19
Nizza...	762	Pd.W.	2 pochmurno	24
Tryest...	762	spokojnie.	bez chmur	27

1) Wieczorem i dziś rano burza z deszczem. 2) Wieczorem błyskawica w dali. 3) Nocą burza. 4) Nocą burza.

Pogód na stan powietrza. Podział ciśnienia jest bardzo równy; wyższy ponad Irlandyą, nie przekracza nacisk w północnej i północno-zachodniej części Europy wykości 760 mm. Obszary niższego ciśnienia leżą ponad morzem skandynawskim i na Pld. morza północnego aż do ujścia Odry, pod wpływem ostatniego zasyły w Niemczech po południu i nocą liczne zasyły. Z wyjątkiem obszaru leżącego przy wybrzeżu niemieckim minimum, gdzie panuje posępne, w części dżdżyste powietrze, a temperatura leży na Z. co-kolwiek pod normalną, jest powietrze przy przeważnie słabym wietrzyku ponad Niemcami wielokrotnie pogodne. Temperatura temże leży o 4 do 7 st. ponad normalną.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu. w sierpniu.

Data i godzina	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w. Cel.
19. Wp. 2	752.5	Pld. burz.	pogodnie	+20.0
19. Pop. 3	752.8	Pld.Z. um.	pogodnie	+23.2
20. Ran. 7	754.3	P dZ. um.	zachm.	+18.8

1) Wieczorem błyskawica w dali. 2) Od godziny 6 1/4 deszcz. Dnia 19 sierpnia maximum ciepła + 30.7° Cel. minimum ciepła - 17.3°.

## Telegramy giełdowe

Berlin, 20 sierpnia 1890. (Kursy końcowe.)

	Kurs z dnia	19	20
Fazetka osłab.			
na sierpień		193 50	194 —
na wrzesień-październik		186 50	187 25
Żyła osłab.			
na sierpień		168 75	169 —
na wrzesień-październik		163 —	163 75
Gł. rzep. słabo.			
na sierpień		60 50	60 40
na wrzesień-październik		58 70	58 50
Okwitła osłab.			
eksportowa		40 40	40 60
na sierpień-wrzesień		39 40	39 60
na wrzesień-październik		38 50	38 70
na październik-listopad		36 20	36 60
na listopad-grudzień		35 20	—
spółwzrasta		—	—

się	Owies		
	na sierpień	142 25	144 50
1go	Wyp.-żyta wsp.	350	600
61a.	Wyp.-okowity kw. eksportowa	50 000	20 000
52.	spółwzrasta.	000	000
	Kurs z dnia	18	19
	Consol. 4 1/2%	106 40	106 40
	Consol. 3 1/2%	99 70	99 75
	Poznańskie 4 1/2% listy zastawne	102 —	102 —
	Poznańskie 3 1/2% listy zastawne	97 90	98 10
	Poznańskie listy rentowe	102 90	102 80
	Austriackie banknoty	179 10	179 90
a:	Austriacka renta srebrna	80 10	80 74
	Rosyjskie banknoty	246 80	245 70
na	Rosyjskie listy zastawne	101 —	100 90
pa-	Polskie 5% listy zastawne	72 75	72 50
wie-	Polskie likwidacyjne listy zast.	69 10	69 —
wój.	Węgierska 4% renta złota	90 75	90 80
	Węgierska 5% renta papier.	89 40	89 25
	Austriackie kredytowe akcyje	173 60	172 60
ten-	Austriackie francuskie akcyje	106 75	106 75
von	Lombardy	65 40	65 40
	Uroczono: dozw. stałe.		



**Gospodarstwo, handel i przemysł.**

**Berlin, 18 sierpnia.** Miejskie targowisko centralne. (Urządowe sprawozdanie dyrekcyj). Na sprzedaż sprzedano (wliczając sprzedawcę i przedwzrosty) 2579 sztuk bydła rogatego, 10216 sztuk chlewniej, 1818 cieląt, 24477 skopów. — Bydło rogate. Handel przedwzrosty był ożywiony, dziś rozwijał się interes powoli. Nie wszystko rozkupiono. Płacono za gatunek I 63-66 mk., za gatunek II 59-62 mk., za gatunek III 54-58 mk., za IV 50-53 mk. za 100 funt. wagi mięsnej. — Trzoda chlewna. Z powodu licznego eksportu płacono w handlu przedwzrostem ceny ponad notowane; dziś handel mianowicie w kościu, był bardzo powolny, tak że ledwo wszystko sprzedano. Zupelnie zaniedbany był tłusty i ciężki towar, nawet w lepszym gatunku. Płacono za I gatunek 61 m., wyborowe sztuki wyżej, za II gatunek 59-60 mk., za gatunek III 56-58 mk. za 100 funt. przy 20 pret. — Cielęta. W wielkich ciężkich cielętach był znowu trudna sprzedaż. Wzrostki też nie sprzedano. Średnio ciężkie i drobny towar dość łatwo znalazł kupca. Płacono za gatunek I 59-60 fen., wyborowe sztuki wyżej, za gatunek II 56-58 fen., za gatunek III 52-55 fen. za funt wagi mięsnej. — Skopy. Z powodu silnego spadu ceny za trzodę chudą i tłustą; wzrostki nie rozkupiono. Płacono za gatunek I 61 do 63 fen., za najdelikatniejsze angielskie jagnięta 65 fen., za gatunek II 52-60 fen. za funt wagi mięsnej.

Waga mięsa jest to waga wszystkich czterech ćwiartek, na które zapłacono za sztukę cenę, lecz po odciążeniu przedciowej wartości za skórę, łeb, nogi, trzewia itd., rozdzielona została.

(d) Poznań, 20 sierpnia. — **Sprawozdanie giełdowe.**

Stan powietrza pięknie. Złoty bez handlu. Okowita: spok. Cena wypowiadza. — Wypowiedziano w miesiac (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 59,30 pl. 50-ta 59,30, sierpień 50-ta 59,30, 70-ta 39,30 mk., wrzesień 50-ta 59,30 70-ta 39,30 m.

**(Sprawozdanie urzędowe).**

Okowita (a beczka) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —, litrów. Ceny wypowiadziano —, mk w miesiac bez beczki 50-ta 59,40 mk., 70-ta 39,40 mk. lipiec —, mk., sierpień 50-ta —, 70-ta 39,40 m.

Poznań, 20 sierpnia. — Ceny maki. Pszenica 27,50 rżana 23,50 za 100 kilogram.

**Urządowe sprawozdanie targowe**  
komisji targowej w mieście Poznaniu  
Poznań, dnia 20 sierpnia 1890.

Przedmiot.	TOWAR			w
	dobry	śred.	pośl.	
Psz. najw. za 100 kl.	18 90	18 10	18 10	18 03
Żyto najw. za 100 kl.	14 80	14 10	14 10	14 32
Jęczm. najw. za 100 kl.	14 50	14 10	14 10	12 78
Owies najw. za 100 kl.	14 50	14 10	14 10	14 10
Owies najn. za 100 kl.	14 40	14 10	14 10	
Inne artykuły.				
Śloma prosta za 100 kl.	4 —	3 50	3 75	
Śloma łopata za 100 kl.	4 50	4 —	4 25	
Groch za 100 kl.	14 60	14 —	14 25	
Soczewica za 100 kl.	—	—	—	
Fasola za 100 kl.	—	—	—	
Kartofle za 100 kl.	4 20	3 20	3 70	
Wolowina (kalka) za 1 kl.	1 40	1 20	1 30	
Wolowina (łód brzucha) za 1 kl.	1 30	1 20	1 25	
Wielkopowina za 1 kl.	1 60	1 40	1 50	
Cielęcina za 1 kl.	1 40	1 20	1 30	
Skopowina za 1 kl.	1 40	1 20	1 30	
Świnina za 1 kl.	2 —	1 80	1 90	
Masło za 1 kl.	2 40	1 80	2 10	
Jaja za 100 kl.	2 40	2 30	2 35	

**Ceny targ. w Poznaniu**

TOWAR	piękny			średni			pośledni		
	18	80	18	20	17	70	—	—	—
Psz. nowa . . . 100 kl/g	18	80	18	20	17	70	—	—	—
Żyto . . . . .	14	80	14	20	13	—	—	—	—
Jęczmień . . . . .	13	80	13	10	—	—	—	—	—
Owies . . . . .	13	—	12	50	—	—	—	—	—
Groch wrzasy . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofle . . . . .	23	20	2	80	—	—	—	—	—
Rzepak . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepak . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Eubini żółty . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Eubini niebieski . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—

**Wrocław, 19 sierpnia 1890.**

Okowita (a beczka) za 100 litr. a 100% exel. 50 i 70 m. podatku konsum. —, m., wypowiadziano —, litr natry. wypowiedziano —, m., na sierpień (50-ta) 58,80 żąd. (70-ta) 38,80 żąd., na sierpień-wrzesień (50-ta) 58,80 żąd., (70-ta) 38,80 żąd.

Cena wypowiadziana za dzień 20 sierpnia: żyto 160,00 mk., pszenica — mk., owies 130,00 mk., rzepak —, m., olej rzepakowy 61,50.

Cena wypowiadziana okowity (exel. 50 mk. podatku konsum.) dnia 19 sierpnia: (50-ta) 58,80 mk., (70-ta) 38,80 mk.

**Postanowienia**

Za 100 kilogramów	ciężki			średni			lekki towar		
	najw.	najm.	średni	najw.	najm.	średni	najw.	najm.	średni
mięsnej	—	—	—	—	—	—	—	—	—
deputacyi targow.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Psz. biała	18 70	18 50	18 10	17 60	17 10	16 80	17 10	16 60	16 40
Żyto	15 80	15 30	15 10	14 60	14 10	13 80	14 10	13 60	13 40
Jęczmień	15 00	14 50	13 80	13 30	12 50	11 50	13 30	12 50	11 50
Owies nowy	12 70	12 50	12 30	12 10	11 90	11 70	12 10	11 90	11 70
Groch	18 00	17 50	16 50	16 00	15 00	14 50	16 00	15 00	14 50
TOWAR									
piękny	22	20	20	20	17	70	—	—	—
średni	21	70	19	60	17	40	—	—	—
pośledni	—	—	—	—	—	—	—	—	—

**Ceny targ. w Poznaniu**

TOWAR	piękny			średni			pośledni		
	18	80	18	20	17	70	—	—	—
Psz. nowa . . . 100 kl/g	18	80	18	20	17	70	—	—	—
Żyto . . . . .	14	80	14	20	13	—	—	—	—
Jęczmień . . . . .	13	80	13	10	—	—	—	—	—
Owies . . . . .	13	—	12	50	—	—	—	—	—
Groch wrzasy . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofle . . . . .	23	20	2	80	—	—	—	—	—
Rzepak . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepak . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Eubini żółty . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Eubini niebieski . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—

**Bydgoszcz, 19 sierpnia.**

Psz. biała: średnia 170-180 mk., poślednia według jakości —, m. Złoty stare —, mk., nowe według jakości 138-144 mk. Jęczmień do browarów —, na paszę 130-145 mk. Owies —, w miesiac według jakości 140 do 160 marek, pośledni —, m. Groch wrzasy 150-160 m., na paszę 145 do 153 mk. Okowita 50-ta 59,25 m. 70-ta 39,25 m.

**Warszawa, 19 sierpnia. — (Sprawozdanie urzędowe).**

Psz. biała za 1000 kilogram. w miesiac żąd. 185 do 198 według jakości: na miesiac bieżący płacono 192,50-193,00, na sierpień-wrzesień płacono —, na wrzesień-październik płacono 184,75-186,25, na październik-listopad płacono 183,75-185,50, na listopad-grudzień płacono 182,50-183,75, na kwiecień-maj płac. 187,50-188,75. Wypowiedz. — ton. Ceny —.

Żyto w 1000 kilogram. w miesiac żąd. 150-168 według jakości: na miesiac bieżący płac. 167,75 do 169,00, sierpień-wrzesień płacono —, na wrzesień-październik płac. 161,00-162,75, żąd. —, na październik-listopad płacono 158,00-160,00, żąd. —, na listopad-grudzień płacono 156,00-157,75, na kwiecień-maj 155,50-156,50. Wypowiedz. 150 ton. Ceny wypowiadziano 168,50.

Jęczmień w 1000 kilogram. 181-185 według jakości żądano.

Owies za 1000 kil. w miesiac 140-165 m. według jakości: na miesiac bieżący płacono 142,00 do 142,75, na sierpień-wrzesień płacono —, na wrzesień-październik płacono 136,00, na październik-listopad płacono 134,00, na listopad-grudzień płacono 132,75-133,00, na kwiecień-maj płacono 134,00. Wypowiedziano — ton. Ceny —.

Kukurydza w 1000 kilogram. 116-128 według jakości: na miesiac bieżący płacono —, na sierpień-wrzesień płacono —, na wrzesień-październik płacono 116,50, na październik-listopad płacono 118,75, listopad-grudzień płacono 120,00. Wypowiedziano — ton. Ceny —.

Okowita za 1000 kil. w miesiac 140-165 m. według jakości: na miesiac bieżący płacono 142,00 do 142,75, na sierpień-wrzesień płacono —, na wrzesień-październik płacono 136,00, na październik-listopad płacono 134,00, na listopad-grudzień płacono 132,75-133,00, na kwiecień-maj płacono 134,00. Wypowiedziano — ton. Ceny —.

**Bydgoszcz, 19 sierpnia.**

Psz. biała: średnia 170-180 mk., poślednia według jakości —, m. Złoty stare —, mk., nowe według jakości 138-144 mk. Jęczmień do browarów —, na paszę 130-145 mk. Owies —, w miesiac według jakości 140 do 160 marek, pośledni —, m. Groch wrzasy 150-160 m., na paszę 145 do 153 mk. Okowita 50-ta 59,25 m. 70-ta 39,25 m.

**Warszawa, 19 sierpnia. — (Sprawozdanie urzędowe).**

Psz. biała za 1000 kilogram. w miesiac żąd. 185 do 198 według jakości: na miesiac bieżący płacono 192,50-193,00, na sierpień-wrzesień płacono —, na wrzesień-październik płacono 184,75-186,25, na październik-listopad płacono 183,75-185,50, na listopad-grudzień płacono 182,50-183,75, na kwiecień-maj płac. 187,50-188,75. Wypowiedz. — ton. Ceny —.

Żyto w 1000 kilogram. w miesiac żąd. 150-168 według jakości: na miesiac bieżący płac. 167,75 do 169,00, sierpień-wrzesień płacono —, na wrzesień-październik płac. 161,00-162,75, żąd. —, na październik-listopad płacono 158,00-160,00, żąd. —, na listopad-grudzień płacono 156,00-157,75, na kwiecień-maj 155,50-156,50. Wypowiedz. 150 ton. Ceny wypowiadziano 168,50.

Jęczmień w 1000 kilogram. 181-185 według jakości żądano.

Owies za 1000 kil. w miesiac 140-165 m. według jakości: na miesiac bieżący płacono 142,00 do 142,75, na sierpień-wrzesień płacono —, na wrzesień-październik płacono 136,00, na październik-listopad płacono 134,00, na listopad-grudzień płacono 132,75-133,00, na kwiecień-maj płacono 134,00. Wypowiedziano — ton. Ceny —.

Kukurydza w 1000 kilogram. 116-128 według jakości: na miesiac bieżący płacono —, na sierpień-wrzesień płacono —, na wrzesień-październik płacono 116,50, na październik-listopad płacono 118,75, listopad-grudzień płacono 120,00. Wypowiedziano — ton. Ceny —.

Okowita za 1000 kil. w miesiac 140-165 m. według jakości: na miesiac bieżący płacono 142,00 do 142,75, na sierpień-wrzesień płacono —, na wrzesień-październik płacono 136,00, na październik-listopad płacono 134,00, na listopad-grudzień płacono 132,75-133,00, na kwiecień-maj płacono 134,00. Wypowiedziano — ton. Ceny —.

**Bydgoszcz, 19 sierpnia.**

Psz. biała: średnia 170-180 mk., poślednia według jakości —, m. Złoty stare —, mk., nowe według jakości 138-144 mk. Jęczmień do browarów —, na paszę 130-145 mk. Owies —, w miesiac według jakości 140 do 160 marek, pośledni —, m. Groch wrzasy 150-160 m., na paszę 145 do 153 mk. Okowita 50-ta 59,25 m. 70-ta 39,25 m.

**Warszawa, 19 sierpnia. — (Sprawozdanie urzędowe).**

Psz. biała za 1000 kilogram. w miesiac żąd. 185 do 198 według jakości: na miesiac bieżący płacono 192,50-193,00, na sierpień-wrzesień płacono —, na wrzesień-październik płacono 184,75-186,25, na październik-listopad płacono 183,75-185,50, na listopad-grudzień płacono 182,50-183,75, na kwiecień-maj płac. 187,50-188,75. Wypowiedz. — ton. Ceny —.

Żyto w 1000 kilogram. w miesiac żąd. 150-168 według jakości: na miesiac bieżący płac. 167,75 do 169,00, sierpień-wrzesień płacono —, na wrzesień-październik płac. 161,00-162,75, żąd. —, na październik-listopad płacono 158,00-160,00, żąd. —, na listopad-grudzień płacono 156,00-157,75, na kwiecień-maj 155,50-156,50. Wypowiedz. 150 ton. Ceny wypowiadziano 168,50.

Jęczmień w 1000 kilogram. 181-185 według jakości żądano.

Owies za 1000 kil. w miesiac 140-165 m. według jakości: na miesiac bieżący płacono 142,00 do 142,75, na sierpień-wrzesień płacono —, na wrzesień-październik płacono 136,00, na październik-listopad płacono 134,00, na listopad-grudzień płacono 132,75-133,00, na kwiecień-maj płacono 134,00. Wypowiedziano — ton. Ceny —.

Kukurydza w 1000 kilogram. 116-128 według jakości: na miesiac bieżący płacono —, na sierpień-wrzesień płacono —, na wrzesień-październik płacono 116,50, na październik-listopad płacono 118,75, listopad-grudzień płacono 120,00. Wypowiedziano — ton. Ceny —.

Okowita za 1000 kil. w miesiac 140-165 m. według jakości: na miesiac bieżący płacono 142,00 do 142,75, na sierpień-wrzesień płacono —, na wrzesień-październik płacono 136,00, na październik-listopad płacono 134,00, na listopad-grudzień płacono 132,75-133,00, na kwiecień-maj płacono 134,00. Wypowiedziano — ton. Ceny —.

**Bydgoszcz, 19 sierpnia.**

Psz. biała: średnia 170-180 mk., poślednia według jakości —, m. Złoty stare —, mk., nowe według jakości 138-144 mk. Jęczmień do browarów —, na paszę 130-145 mk. Owies —, w miesiac według jakości 140 do 160 marek, pośledni —, m. Groch wrzasy 150-160 m., na paszę 145 do 153 mk. Okowita 50-ta 59,25 m. 70-ta 39,25 m.

**Warszawa, 19 sierpnia. — (Sprawozdanie urzędowe).**

Psz. biała za 1000 kilogram. w miesiac żąd. 185 do 198 według jakości: na miesiac bieżący płacono 192,50-193,00, na sierpień-wrzesień płacono —, na wrzesień-październik płacono 184,75-186,25, na październik-listopad płacono 183,75-185,50, na listopad-grudzień płacono 182,50-183,75, na kwiecień-maj płac. 187,50-188,75. Wypowiedz. — ton. Ceny —.

Żyto w 1000 kilogram. w miesiac żąd. 150-168 według jakości: na miesiac bieżący płac. 167,75 do 169,00, sierpień-wrzesień płacono —, na wrzesień-październik płac. 161,00-162,75, żąd. —, na październik-listopad płacono 158,00-160,00, żąd. —, na listopad-grudzień płacono 156,00-157,75, na kwiecień-maj 155,50-156,50. Wypowiedz. 150 ton. Ceny wypowiadziano 168,50.

Jęczmień w 1000 kilogram. 181-185 według jakości żądano.

Owies za 1000 kil. w miesiac 140-165 m. według jakości: na miesiac bieżący płacono 142,00 do 142,75, na sierpień-wrzesień płacono —, na wrzesień-październik płacono 136,00, na październik-listopad płacono 134,00, na listopad-grudzień płacono 132,75-133,00, na kwiecień-maj płacono 134,00. Wypowiedziano — ton. Ceny —.

Kukurydza w 1000 kilogram. 116-128 według jakości: na miesiac bieżący płacono —, na sierpień-wrzesień płacono —, na wrzesień-październik płacono 116,50, na październik-listopad płacono 118,75, listopad-grudzień płacono 120,00. Wypowiedziano — ton. Ceny —.

Okowita za 1000 kil. w miesiac 140-165 m. według jakości: na miesiac bieżący płacono 142,00 do 142,75, na sierpień-wrzesień płacono —, na wrzesień-październik płacono 136,00, na październik-listopad płacono 134,00, na listopad-grudzień płacono 132,75-133,00, na kwiecień-maj płacono 134,00. Wypowiedziano — ton. Ceny —.

**Bydgoszcz, 19 sierpnia.**

Psz. biała: średnia 170-180 mk., poślednia według jakości —, m. Złoty stare —, mk., nowe według jakości 138-144 mk. Jęczmień do browarów —, na paszę 130-145 mk. Owies —, w miesiac według jakości 140 do 160 marek, pośledni —, m. Groch wrzasy 150-160 m., na paszę 145 do 153 mk. Okowita 50-ta 59,25 m. 70-ta 39,25 m.

**Warszawa, 19 sierpnia. — (Sprawozdanie urzędowe).**

Psz. biała za 1000 kilogram. w miesiac żąd. 185 do 198 według jakości: na miesiac bieżący płacono 192,50-193,00, na sierpień-wrzesień płacono —, na wrzesień-październik płacono 184,75-186,25, na październik-listopad płacono 183,75-185,50, na listopad-grudzień płacono 182,50-183,75, na kwiecień-maj płac. 187,50-188,75. Wypowiedz. — ton. Ceny —.

Żyto w 1000 kilogram. w miesiac żąd. 150-168 według jakości: na miesiac bieżący płac. 167,75 do 169,00, sierpień-wrzesień płacono —, na wrzesień-październik płac. 161,00-162,75, żąd. —, na październik-listopad płacono 158,00-160,00, żąd. —, na listopad-grudzień płacono 156,00-157,75, na kwiecień-maj 155,50-156,50. Wypowiedz. 150 ton. Ceny wypowiadziano 168,50.

Jęczmień w 1000 kilogram. 181-185 według jakości żądano.

Owies za 1000 kil. w miesiac 140-165 m. według jakości: na miesiac bieżący płacono 142,00 do 142,75, na sierpień-wrzesień płacono —, na wrzesień-październik płacono 136,00, na październik-listopad płacono 134,00, na listopad-grudzień płacono 132,75-133,00, na kwiecień-maj płacono 134,00. Wypowiedziano — ton. Ceny —.

Kukurydza w 1000 kilogram. 116-128 według jakości: na miesiac bieżący płacono —, na sierpień-wrzesień płacono —, na wrzesień-październik płacono 116,50, na październik-listopad płacono 118,75, listopad-grudzień płacono 120,00. Wypowiedziano — ton. Ceny —.

Okowita za 1000 kil. w miesiac 140-165 m. według jakości: na miesiac bieżący płacono 142,00 do 142,75, na sierpień-wrzesień płacono —, na wrzesień-październik płacono 136,00, na październik-listopad płacono 134,00, na listopad-grudzień płacono 132,75-133,00, na kwiecień-maj płacono 134,00. Wypowiedziano — ton. Ceny —.

**Józef Tesmer**

w 40-tym roku życia, pozostawiając w żalu nieutuloną żonę z 5-cioorga drobnymi dziećmi, — o czym znajomym i przyjaciółom naszym donosząc, proszę o pobożną za spokój duszy jego westchnienie.

**Ks. Jan Tesmer,**  
proboszcz Kosztowski.

**Skład mój**

przeniosłem z zajmowanego dotąd do znacznie większego lokalu w Bazarze obok drogerji pana R. Barcikowskiego, który powiększywszy urządzeniem stósownie do wymagań nowoczesnych i polecam w wielkim wyborze czapki, kapelusze, rękawiczki, krawaty, szelki, parasole, laski, portmonetki, koinierzyki, mankiety, guziczki do gorsu i